

ŚWIATŁO

WILNO Sobota 29 czerwca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Z przesyłką 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr 80299. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa naliczana ryczałtem
Redakcja reklamowa nie zamawia ogłoszeń. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepietowskiej — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Połesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jędrzejewskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk Str. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILKIA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoczęściowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Rozprawa przed Trybunałem Stanu

Wyrok zapadnie dziś

Trzeci dzień procesu.

WARSZAWA, 28. VI. (tel. w. Stowa). W trzecim dniu rozprawy przeciwko b. min. Czechowiczowi Trybunał Stanu wysłuchał przemówień oskarżycieli sejmowych, repiki obrońcy oraz przemówienia b. Min.

Mowa oskarżyciela pos. Pierackiego

W przemówieniu obrońcy przebiegały silne akcenty balwochwalczej ekstazy wobec osoby Marszałka Piłsudskiego oraz momenty natury politycznej. Nie pójść tym torem bo nie uważam sali sądowej za miejsce odpowiedzialności. Muszę tylko zrobić pewne zastrzeżenia. Obrona chciała nas poróżnić między sobą — znalazł jakąś podziemną drogę wzajemnego porozumienia między nami, a nie mogli zrozumieć, że nasza przynależność polityczna gra tutaj drugorzędny rolę gdyż wstępniemy jako reprezentanci całości Sejmu. Padły tu wyrazy że podobno zgłaszamy się po jakiś spadek, że byłbyśmy zadowoleni, gdybyśmy mogli uiszczać choć najmniejszą palc Marszałka Piłsudskiego. To nie odpowiada rzeczywistości. Nie chcemy żadnego spadku z jego aktywności i pasywności, nie ciśniemy się do Marszałka Piłsudskiego bo nie chcemy wyrzucić krzywdy nam, którzyśmy siedli w cieniu jego osoby i uważają ją za puklerz całej naszej działalności a nazwiskiem jego szafujemy przy każdej sposobności.

Następnie dr. Pieracki omawia dzieje tworzenia prawa budżetowego i stwierdza, iż prawo budżetowe jest u nas stosiem pańczerowym parlamentu, nie tylko dlatego, że daje możliwość kontroli nad gospodarką ale i dlatego szczególnie, że w ogóle dzięki niemu parlament u nas się zbiera i ma możność radzić. Parlament, któryby się zgodził na pogrzebanie tego prawa, wypisałby wyrok śmierci na siebie stałby się jakas dżia przybawka. Mowa omawia ustawę skarbową z 1927 roku, przyczem przypomina obrady komisji budżetowej z września 1926 roku a następnie Sejmu, który przyjął poprawkę, że otwieranie kredytów może nastąpić tylko na wniosek ministra skarbu „uchwalony” a nie „zatwierdzony”, jak było w pierwotnym brzmieniu w drodze ustawodawczej. Czy wobec tego w ogóle są możliwe przekroczenia budżetu?

Pan minister Czechowicz powiada, że byłoby to bezduszny rygoryzm, nie licząc się z potrzebami życia. Przyznaje to w zupełności tylko trzeba odróżniać przyczyny takich wypadków poza budżetowych. Jeżeli ustawa stała na zasadniczym stanowisku, że nie ma kredytów dodatkowych bez poprzedniej uchwały Sejmu to tylko bardzo rzadkie wyjątki mogą uprawniać do czynienia takich wypadków. Okazuje się, że twierdzenie p. min. Czechowicza że wydatki były czynione tylko w ramach niezbędnej konieczności nie zgadzają się z rzeczywistością, stanem rzeczy. Raczej przez takie inwestycje i wydatki paraliżuje się cały kierunek polityki ekonomicznej Sejmu. Parlament polski, któremu czynione są różne za-

Mowa oskarżyciela pos. Wyrzykowskiego

Na posiedzeniu komisji budżetowej jako śledczej 8 marca br. minister Czechowicz oświadczenie swoje zakończył: „Proszę jedynie o zaznaczenie w opinii komisji, jeżeli wypadnie dla mnie nieprzychylnie, że takie bezwzględne traktowanie zastosowane zostało po raz pierwszy do ministra, który miał szczęście uporządkować polskie finanse, za pewnie równowagę budżetową i ustabilizować walutę” to samo ogłosił minister Czechowicz w wywiadzie „Ilustrowanym Kurjerem Codziennym” 12 maja bm. Sądzę jednak, że ten pogląd p. ministra na jego rolę przy porządkowaniu finansów państwa i zrównoważeniu budżetu jest mocno przesadzony. Zjawisko to — zdaniem mówcy — należy raczej przypisać pomyślniej koniunkturze, jaka panowała za ministra Czechowicza. Ale już w marcu 1927 roku bilans zaczyna się zalamywać i w znacznej mierze z winy p. ministra Czechowicza. Prof. Krzyżanowski, wybitny ekonomista obozu rządowego, wyraźnie powiedział, że osiągnięcie równowagi budżetowej kosztem przecięcia podatkowego oznacza tylko sukces chwilowy a właśnie w Polsce stwierdza przecięcia podatkowe. Nawet w obozie rządowym posunięcia podatkowe p. Czechowicza budziły wątpliwości. Stopa procentowa Banku Polskiego jest tak wysoka, że tylko może iść w porównanie ze stopą w Grecji i Bułgarii. Nasza pożyczka stabilizacyjna spada znacząco w kursie. Czyż przy takiej sytuacji może p. Czechowicz przypisywać sobie zasługę za uporządkowanie finansów państwa?

Mówca podaje następnie krytykę polityki podatkową min. Czechowicza oraz podniesienie kapitału Banku Gosp. Krajowego o 85 milionów, dokonane zdaniem mówcy, w sposób niezgodny z dobrami obywateli finansowymi bez pieniędzy w sposób niedopuszczalny w żadnej spółce akcyjnej. Nic też dziwnego — oświadcza w końcu — w takim stanie rzeczy, że prezes Banku Gosp. Krajowego gen. Górecki jeździł po samorządach i zachęcał do brania gotówki w celach inwestycyjnych, a wiem, jak na tem wyszły samorządy. Dziś wszystko jest rozkopane i niema pieniędzy na dalsze roboty.

Replika pos. Liebermana

Byłem wczoraj przedmiotem zaczepki osobistych ze strony p. obrońcy. Przecząc nad nim do porządku dziennego. Od nie siegaję jestem przeciwny do tego huraganowego ognia napadów ze strony obrońców ministra Czechowicza. Dziwie się tylko że tak znany obrońca nie rozumiał, że nie jest fair play czynić zarzuty osobiste prokuratorowi, a tak mnie przecież scharakteryzował.

Pan obrońca dopatrywał się sprzeczności między konstytucją a ustawą skarbową. Tu niema żadnej sprzeczności. Ustawa skarbową rozwija i wykańcza to, co mówi konstytucja. Mówi ona, że minister skarbu jest osobą odpowiedzialną, że on ma się zaliczać z Sejmem, a jak to zaliczać z ministrami — to już wewnętrzna rzecz. Jeśli się z nimi nie upora, to albo muszą odejść, albo on innego wyjścia nie ma. Odpowiedzialność człowieka.

Replika obrońcy mec. Paschalskiego

W replice obrońca mec. Paschalski podkreślił, że Sejm w sprawie p. Czechowicza się pospieszył. Przecież pan Czechowicz nie jest już członkiem obecnego rządu i za czynny tego rządu nie może odpowiadać. Oskarżyciele powiada, że nie pozostała im inna droga, jak Trybunał Stanu. Takie stanowisko wypływa — jak to powiedział poseł Lieberman — z głębokiego realizmu politycznego Sejmu. Zdaje się jednak,

legom ministrom, którzy zbyt natęczyli się przychodzą ze swoimi żądaniami do skarbu. Jeżeli naprawdę minister skarbu jest taki wszechpotężny i ma otwartą drogę do Sejmu, to dlaczego Sejm nie wezwął wprost pana ministra? Na przeszkodzie tu stał art. 10 konstytucji, który mówi, że inicjatywa ustawodawcza przysługuje rządowi.

Po piątym grudnia Sejm może nawet wbrew intencji p. Czechowicza skreślić z wniosku słowo „natychmiast” Czy w tych warunkach p. minister skarbu miał powód do przypuszczenia, że będzie pociągnięty przed Trybunał Stanu. Art. 56 konstytucji mówi o solidarnej odpowiedzialności kon-

„Ostatnie słowo” b. min. Czechowicza

Jestem wdzięczny panu oskarżycielowi posłowi Wyrzykowskiemu, że podał w wątpliwość moje zasługi w roli ministra skarbu, że ironizował nad ostatnim ustępem mego przemówienia na komisji budżetowej, w którym zaakcentowałem że miałem szczęście, powiedziałem „szczęście”, a nie zasługę, uporządkować polskie finanse. Jestem wdzięczny, nie zważając na ironię, gdyż to daje mi możliwość głosem powiedzenia wobec całego społeczeństwa kto ma największą zasługę w tem że polskie finanse zostały uporządkowane.

KOMU ZAWDZIĘCZAMY UPORZĄDKOWANIE FINANSÓW.

Przytoczę wymowne cyfry, dotyczące układania budżetu. W budżecie na rok 1928 — 29 żądania ministrów, jeszcze nieuzgodnione na Radzie Ministrów, ale opracowane w koordynacji z departamentem budżetowym Ministerstwa Skarbu i stanowiące najdalej sze już minimum tego, co ministrowie po wszelkich obciążeniach, żądali, wynosiły razem 3201 milionów. W brzmieniu ustalonym przez ministra skarbu wydatki te wynosiły 2458 milionów. Sejm uchwalił 2508 milionów. W roku następnym przy układaniu budżetu na rok 1929 — 30 żądania ministrów opiewały na 3151 milionów. Minister skarbu wniósł budżet na 2633 miliony. Sejm uchwalił 2765 milionów.

Z tych cyfr mogą państwo z łatwością zobaczyć w jakich warunkach odbywa się praca ministra skarbu. Bez przesady mogę powiedzieć że minister skarbu znajduje się w stanie ustawicznej walki z innymi ministrami i w tej walce uległ nawet mój poprzednik, a zarazem premier p. Władysław Grabski. Nie dlatego, że nie rozumiał, iż budżet za duży doprowadzi do deficytu bo z tego doskonale sobie zdawał sprawę, ale uległ on niesłychanej presji innych resortów i po deficytowym roku 1924, po klęsce nieurodzaju, poszedł do Sejmu z budżetem przekra-

UKRÓCENIE INTERWENCJI POSELSKICH.

Zdradza panom jeszcze drugą tajemnicę. Za p. Marszałka Piłsudskiego na samym wstępie był położony kres interwencji panów posłów, które nie szły po linii ogólnych interesów. Ogłoszone zarządzenie, że jeśli posł przychodzi w sprawach natury ogólnej, należy go jak najbardziej życzliwie przyjąć ale kres położono interwencji po dyktowanym względami osobistymi lub partyjnymi. Na podstawie tego zarządzenia p. Marszałka ja wydałem za zarządzenie, którego z całą bezwzględnością dopilnowałem, żeby panowie posłowie nie przeszkadali urzędnikom pracować, żeby nie wtrącali się do ich czynności, żeby się nie liczone z protekcją posłów przy załatwianiu poszczególnych spraw. Z tą chwilą aparat skarbowy z dniem każdym funkcjonował coraz sprawniej i doszedł do wysokiego stopnia doskonałości.

Oto są te dwie zasadnicze tajemnice, które zostały się na to, że finanse państwa zostały uporządkowane. Jeżeli na mnie spływało promienie zasługi wielkiego człowieka, jakim jest niewątpliwie p. Marszałek to bynajmniej nie potrzebuję tego się wstydić ale nie przeceniam swojej osoby i wtedy na posiedzeniu komisji zupełnie wyraźnie zaznaczyłem, że osiągnięte rezultaty zawdzięczam wyłącznie i jedynie Marszałkowi Piłsudskiemu.

NIE KONJUNKTURA LECZ ZAUFANIE.

Pan poseł Wyrzykowski starał się dalej uporządkowanie finansów przypisywać na rachunek koniunktury na rachunek strajku angielskiego i pomyślność skutkiem tego ukształtowania się bilansu handlowego akurat w okresie, gdy Marszałek Piłsudski objął władzę. Śluszenie, ale przecież rezultaty tego strajku przestały istnieć w marcu 1927 roku. Jeżeli wszystko mamy odnosić na rachunek dobrej koniunktury, to dlaczego jednak cały rok 1927 był bardzo pomyślny, aczkolwiek bilans handlowy był już ujemny, dlaczego rok 1928 był jeszcze pomyślniejszy. Nie w bilansie

KTO PODKOPUJE ZAUFANIE ZAGRANICY.

I złą przysługę robią ci, którzy z lekkomyślnością — powiedziałbym — z tą opinią zagraniczną się nie liczą, którzy często rzucają oskarżenia, podjeżdżają, które skwapliwie są podchwytywane potem, gdyż kapitał jest podejrzliwy, i które niesłychanie ujemne konsekwencje dla naszych zdolności kredytowych, jako państwa, mogą mieć i mają. P. pos. Wyrzykowski który przywiązuje decydujące znaczenie do bilansu handlowego, a nie liczy się z potrzebą dla Polski kredytów i za utratą świata, podniósł pod adresem mego zarzut zupełnie niesłuszny, że kapitał zakładowy Banku Gospodarstwa Krajowego został o 85 milionów podwyższony fikcyjnie. Fikcji nie było Bank Gospodarstwa Krajowego doko-

stał emisji, emisja ta była nabyta przez PKO i Bank Polski. Pieniądże wpłynęły, annuitety, wypłacane z tego tytułu, obciążają nie bank, ale ogólny budżet państwa i pos. Wyrzykowski, pracując w komisji budżetowej, musi przecież wiedzieć o tem, że istnieje potrzeba budżetowa skarbu państwa na te annuitety. Jednakże, jeżeli pan głosił wobec całego świata takie rzeczy mowi, to przecież jakże my możemy liczyć na zaufanie zagranicy, jeżeli sami na każdym kroku je podkopujemy. P. pos. Wyrzykowski mówił o obciążeniu podatkowym i reformie podatkowej.

W kampaniach prezydenta Roosevelt’a znajduje się ustęp: „W czasie mnych studiów prawniczych doszedłem do wniosku, że prawnik może wiele zdziałać dla sprawiedliwości, gdy umie walczyć z marną literą prawa”. To można i do tej sprawy zastosować. Po stronie min. Czechowicza niema ani działania, ani zaniechania, ani winy umyślnej. Nie zostało ustalone, że państwo poniosło szkodę, bo może się to stać dopiero po sprawozdaniu kontroli o zamknięciach rachunkowych.

W dalszym ciągu przemówienia minister Czechowicz mówi przytaczając cyfry, iż legenda o jego rzekomej fiksalizmie powinna się rozwiać, poczem przechodzi do zarzutu pos. Liebermana dlaczego nie podał się do dymisji.

Jeżeli mówi się o dymisji ministra skarbu, to trzeba się trochę zastanowić nad rzeczywistością. Czy stosunek między władzą ustawodawczą a wykonawczą 27 roku był normalny. Smiem wątpić. Wiadome przecież było wszystkim panom, że rząd Piłsudskiego z Sejmem nie współpracuje, że w Sejmie się nie pojawia, że członkowie jego asystują tylko przy ceremoniach. Na to się nawet posłowie obejrzeli, były wnioski o złożenie mandatu poselskich, ale nikt mandatu nie złożył i w ogóle na żaden krok stanowczy się panowie nie się zdobyli. Czyż można nazwać normalnym stan z roku 1928, kiedy 70 proc. posłów znajdowało się w stanie walki z rządem, a jedno co najmniej nie mogło się zdobyć na wywołanie własnego rządu, ani na uchwale nie rządowi wotum nieufności.

Dlatego wygnanie od ministra Czechowicza żeby był jednym smiałym obrońcą praw Sejmu, skoro 444 poważnych mężów — jak się wyraził wice-marsz. Woźnicki — nie mogą się zdobyć na żaden krok wyjątkowy.

Polska musi być zawsze wyjątkiem. Zagranica nie pociąga ministrów w takich wypadkach do odpowiedzialności, rozumiejąc szkodliwość tego. Ale my Polacy możemy sobie na to pozwolić. Czy minister przekroczył budżet, będąc zaskoczony faktem dokonaniem, czy zaszła omyłka rachunkowa, zawsze stawiamy go w stan oskarżenia. Zdawałoby się jednak, że uchwała z dnia 5 grudnia 1928 roku trochę temu przeszkadza. Sejm postanowił, że co do przeszłości rozumie, że warunki były nieustabilizowane, natomiast w przyszłości należałoby być bardziej rygorystycznym. P. Lieberman powiada, że dla niego ta uchwała Sejmu nie ma znaczenia. P. Lieberman godzi się na to, żeby minister skarbu za wykonanie tego samego budżetu trzy razy był pociągnięty do odpowiedzialności.

Panie posle, nie wolno robić żartów z interesu państwa. Jeżeli trzy razy pociągnię się ministra skarbu przed Trybunał Stanu za ten sam budżet, to o jakimś kredycie Polski nie może być mowy.

Jeżeli te rzeczy ustawodawca tak obawiał, to nie w tym celu, ażeby p. Lieberman z tego robił żarty, ażeby dopuścić do tego, żeby ministra skarbu trzykrotnie pociągać do odpowiedzialności, żeby się pastwić nad ministrem skarbu mimo wyraźnego przepisu konstytucji. Czy jest do pomyślenia, ażeby prywatna spółka tak postępować, żeby walne zebranie, nie biorąc do ręki sprawozdania, ani nie czekając opinii komisji rewizyjnej, w jednym roku trzy razy stawała przed sądem? Czy taka firma nie zbankrutuje? A czy pan myśli, że Bank Polski taki eksperyment wytrzyma? P. Lieberman mówił dalej długo i obszernie, że działa w imię troski o dobro i interes państwa. Otóż konstytucja może nie dlatego właśnie te rzeczy tak ujmować i tak robić każde zwyczajne towarzystwo akcyjne, ale sądzę, ażeby zapobiec tym niesłychanym następstwom jakie z taktyki p. Liebermana wynikają mogą. P. Lieberman mówi, że co zrobić z wnioskiem rządowym, który nie daje Sejmowi materiału. Odpowiedzialność parlamentarna wprawdzie istnieje ale to za mało, trzeba ukarać z całą bezwzględnością, trzeba się zemścić. Więc ponieważ rząd nie daje materiału, to weźmiemy wszystkie te kredyty do jednego worka. Ale przecież panowie mieli wykazy Najwyższej Izby Kontroli, z dokładnymi motywami

po skończeniu ostatniego słowa p. Czechowicza pos. Wyrzykowski pragnął zabrać głos w kwestjach odpowiedzialności natury osobistej. Prezydent Trybunału oznajmił mu, godzinna przerwa.

ków bezpośrednich. W rzeczywistości podatki te w roku 1924 przychły 305 milionów ówczesnych złotych, tj. 525 mil. dzisiejszych złotych, podczas gdy w roku 1929 dały 465 mil. Mówi się dużo, że egzekutorzy za mnie ściągali tak, jak nigdy przedtem. Nieprawda. Kiedy w roku 1925 — 26 ściągano 17 proc. w drodze egzekucji, to w roku 1927 tylko 16 proc., a w następnym 13 proc. Również niesłuszne są zarzuty co do niesprawiedliwego nakładania podatku obrotowego. W roku 1924 dał on 175 mil. czyli 301 mil. dzisiejszych zł., zaś w roku 1928 — 350 mil. który to wzrost był uzasadniony lepszą koniunkturą.

DYSKUSJA A RZECZYWISTOŚĆ.

być na żaden krok wyjątkowy. P. Lieberman mówi, że chodziło mu o obronę praw budżetowych parlamentu. Na taką obronę przysługiwała panu drogą, doskonałą panu znana, wypróbowana, że jeżeli rząd nie przychodzi ze swymi kredytami, to Sejm powinien był ustalić termin. Zdaje się, że po uchwale Sejmu z dnia 5 grudnia z. r. przyswójność tak wymagała. Np. termin trzydniowy. Jeżeliby rząd i wtedy nie prze-dożył to wolno panom było uchwalić wotum nieufności bądź całemu rządowi, bądź ministrowi skarbu, o ileby w rządzie pozostawał. Dlaczego pan nie poszedł tą drogą. P. Lieberman mówił tu dużo o praworządności. Ale śmiał twierdzić, że ta cała droga, jaką obrał, nie była praworządna. Przypuśćmy, że w Polsce na zapanować bezwzględność najdalej posunięta. Coprawda, na Zachodzie nie było wypadku pociągnięcia do odpowiedzialności ministra skarbu przed Trybunał Stanu, aczkolwiek — jak to przytoczyłem — były liczne wypadki przekroczeń budżetowych. Mi minister skarbu Hilferding w Niemczech 22 maja wystąpił w parlamencie z wnioskiem o zatwierdzenie przekroczeń budżetowych, poczynionych jeszcze przez jego poprzednika. Ale zgo-rzę się na to że panów to nie przekona.

Krótką pamięć p. Liebermana. mowy. P. Lieberman, jako prawnik, jednak zapomina o artykułach konstytucji, które dla niego nie są wygodne. Art. 7 mówi o składaniu sprawozdania t.j. zamknięcia rachunkowego z gospodarki państwowej. Art. 9 powiada, że Najwyższa Izba Kontroli przedkłada Sejmowi wniosek po rozpatrzeniu sprawozdania rządu, o udzielenie rządowi absolutorium. Dlaczego p. Lieberman przeszedł do porządku nad temi artykułami, mającymi najistotniejsze znaczenie? Jeżeli konstytucja tak rzeczy pojmuję, to niechaj bynajmniej unikaj odpowiedzialności, nie mam zamiaru chować się za nikogo, za Marszałka Piłsudskiego też się nie chowam, ale wymagam, ażeby moja odpowiedzialność była zgodna z prawem i konstytucją. P. Lieberman może nie liczyć się z uchwałą Sejmu, z zasadą lojalności, ale ustawa konstytucyjna musi obowiązywać i p. Liebermana, jeżeli ustawodawca przewidział takie rzeczy poważne to nie są hocki — klocki. To poważne rzeczy ogromnej wagi.

SKRODLIWA „TROSKA” P. LIEBERMANA O INTERES PAŃSTWA.

Jeżeli te rzeczy ustawodawca tak obawiał, to nie w tym celu, ażeby p. Lieberman z tego robił żarty, ażeby dopuścić do tego, żeby ministra skarbu trzykrotnie pociągać do odpowiedzialności, żeby się pastwić nad ministrem skarbu mimo wyraźnego przepisu konstytucji. Czy jest do pomyślenia, ażeby prywatna spółka tak postępować, żeby walne zebranie, nie biorąc do ręki sprawozdania, ani nie czekając opinii komisji rewizyjnej, w jednym roku trzy razy stawała przed sądem? Czy taka firma nie zbankrutuje? A czy pan myśli, że Bank Polski taki eksperyment wytrzyma? P. Lieberman mówił dalej długo i obszernie, że działa w imię troski o dobro i interes państwa. Otóż konstytucja może nie dlatego właśnie te rzeczy tak ujmować i tak robić każde zwyczajne towarzystwo akcyjne, ale sądzę, ażeby zapobiec tym niesłychanym następstwom jakie z taktyki p. Liebermana wynikają mogą. P. Lieberman mówi, że co zrobić z wnioskiem rządowym, który nie daje Sejmowi materiału. Odpowiedzialność parlamentarna wprawdzie istnieje ale to za mało, trzeba ukarać z całą bezwzględnością, trzeba się zemścić. Więc ponieważ rząd nie daje materiału, to weźmiemy wszystkie te kredyty do jednego worka. Ale przecież panowie mieli wykazy Najwyższej Izby Kontroli, z dokładnymi motywami

mi. Przecież panowie wiedzieli, że to były wydatki na najkonieczniejsze rzeczy. Mogli panowie zakwestionować parę milionów, ale dlaczego panowie zrobili z tego taki kolosalny nabój? Panowie widzą sami, że trzeba tu zachowywać ostrożność. Tak nie wolno robić i mówić. Rząd przekroczył budżet o 600 mil. Zbrodnia, oddać pod sąd.

P. Lieberman sądzi, że to z troski o interes państwowy wynikało. Jeżeli panowie o tej trosce pamiętali, to pocóż wam było brać wszystko do jednego worka i nadawać aktowi oskarżenia taką formę, ażeby opinia w kraju i zagranicą, a zwłaszcza zagranicą — bo opinia krajowa już teraz tę rzecz zrozumiała i odnosiła wbrew prawdzie i rzeczywistości wrażenia, że rząd polski zmatował 600 milionów.

Zwracam się do Wysokiego Trybunału z tą wielką prośbą, ażeby nie była ta straszna w konsekwencjach teza, jaką p. Lieberman postawił, że każde przekroczenie budżetowe powinno pociągnąć za sobą natychmiastową odpowiedzialność konstytucyjną ministra skarbu, — ażeby nie była usankcjonowana teza, która nigdzie w żadnym państwie nie istnieje i której żadna konstytucja nawet teoretycznie nie zna, ażeby nie była przyjęta teza, która się zrodziła albo z nieszczerości, albo prymitywnego ujmowania tak poważnego zagadnienia.

Trybunał udaje się na naradę

Ze po ostatnim słowie już niema dyskusji. Trybunał udał się na naradę celem sformułowania pytań i zarządził trzy godzinną przerwę.

Jak żyje załoga Byrda pod biegunem południowym.

Przez długi czas Europa była pozbawiona wiadomości jak żyje załoga Byrda, która wraz z nieustraszoną komendantem wyruszyła na podbój bieguna południowego.

Przed paru dniami parski Exelsior otrzymał radiogram wysłany dnia 21 bież. m. z Małej Ameryki, zawierający garść ciekawych szczegółów z życia dzielnych podróżników:

„Jesteśmy świadkami niezwykłej zmiany temperatury, która skoczyła z 45 stopni poniżej zera, na dziewięć daje nam złudzenie że jest kompletnie ciepło.

„Te tagodna temperatura zawiązuje nam północnemu wiatrowi, który nam przyniósł najobfitszy jak dotąd opad śnieżny. Ogarnia nas zdmwienie że nogi nasze grzeją w miękkim puszystym śniegu, gdyż zwykły wiatr okolic arktycznych, zmiata i zbija go w tak twardy lód, że stąpa się po nim jak po ubitej ziemi.

„Od dwóch tygodni niebo jest pokryte gęstymi chmurami, a wieczysta noc wokoło nas tak czarna, że wychodzimy z naszych domków pobu-

dowanych że zlodowaciałego śniegu, ze strachem czy zdołamy potem odnaleźć do nich drogę.

„Cieszymy się mimo to wszyscy jak najlepszym zdrowiem, a wieczysta noc zimna nie wywołuje w nas zaburzeń nerwowych. Mimo to cieszymy się wszyscy że czas miją i że się zbliżają do zimowego zrównania dnia z nocą, i że przyjdzie czas że słońce wesóło zabłyśnie. Ta pewność doda nam energii do przebycia najcięższych mrozów jakie nas czekają w lipcu i sierpniu.

„Chcąc się przekonać jak nam służy pobyt w okolicach arktycznych zważyliśmy się przed dwoma dniami i przekonał się z przerażeniem że wszyscy gwałtownie tyjemy, to też obecnie ze zdwojoną energią oddajemy się gimnastyce nie chcąc utracić smukłej linii.

„Całą winę naszego zaokrąglenia się przypisać należy Jerzemu Tennant, naszemu nadwornemu kuchmistrowi, który ma tak przedziwny talent przyrządzania wysmienionych potraw z mięsa łok i wielorybów, że mimowoli stajemy się wszyscy smakoszami. Smak tych specjalistów nie przypomina niczego co się jadło dotychczas ale trzeba przyznać że jest dobry.

„Gdy monotonia specjalów arktycznych zbyt nam dokuczy mistrz Tennant rzył nas wyborną szynką lub baraniną krajów cywilizowanych, a nawet daje nam od czasu do czasu wyborne torty i leguminy obspane skórką pomarańczową, będącą antydotum przeciwko skorbutowi. Kiedyś gdy wrócimy do rodzinnych krajów, będziemy udawać że chorujemy gwałtownie na skorbut, aby dostać znów porcję tak doskonałego tortu ze skórką pomarańczową.

„Ponieważ nasza sala jadalna jest zbyt ciasna aby mogła wszystkich nas na raz pomieścić, musimy nie raz staczać formalne walki albo uciekać się do najwyszukiwanych podstępów aby zdobyć miejsce w pierwszej zmianie. Majordomus nasz Arnold Clark, który troszczy się o to by nasz stół był zawsze czysty i nakryty i apetycznie wyglądał nie broni nam zajmować miejsca na ławce na godzinę przed podaniem posiłku.

„W pierwszym okresie naszego pobytu, udawało się wysadzić nieśmiałość i naiwność z zajętego przez niego miejsca okrzykiem: „Komendant wzywa cię do telefonu”, lub „W radio jest jakaś wiadomość dla ciebie”.

„Ci z pośród nas komu ze smakowitego jedzenia rosną brzuski, śpieszą na szkolne ćwiczenia, odbywające się pod komendą Byrda w sali gimnastycznej. Ćwiczenia gimnastyczne są dla nas najmielszą rozrywką, zwłaszcza w czasie gdy zimowa ciemność i wszędzie mrozy uniemożliwiają wszelkie spacer.

„Największym naszym ukochaniem jest nasza stacja radiowa, która jest najbardziej na południe wysuniętą ze wszystkich stacji na ziemi, a zarazem jedną z najbardziej czynnych stacji o krótkich falach. Dzięki niej utrzymujemy częstą komunikację ze stacją New York Times, i wysyłaliśmy liczne wiadomości w celach żywnościowych i informacyjnych. Codziennie za pośrednictwem naszej stacji odbieramy sygnał czasu. Komendant Byrd stacji w Małej Ameryce nadał nazwę „Adolf S. Ochs” na cześć dyrektora „New York Timesa”. Naogół biorąc nasza komunikacja radiowa przeszła najśmielsze oczekiwania.

„W okół jednego z naszych domów ustawiono trzy wieże 20 metrowej wysokości, tworzące najosobliwsze zjawisko na tle pejzażu Małej Ameryki. Wieże umieszczone są na samej górze stoku opadającego ku zatoce, a oddziałują one tak wyraznie, że są nawet widoczne na tle nieba polarnego. Na jednej z tych wież umieszczono jest stałe światło, które blaskiem swym sprowadza do domu tych, którzy by się zbłąkali w mrocznych nocach. Światło to blyszczyce ponad odległymi pagórkami, jest nawet z bardzo daleka widoczne”. Z.K.

Rozprawa przed Trybunałem Stanu Pytania

Po trzygodzinnej przerwie i wznowieniu posiedzenia Trybunału Stanu o godz. 9.30 wiecz. przewodniczący odczytał następujące pytania:

1) Czy dowiedziano, że w okresie od dnia 1 kwietnia 1927 roku do końca tegoż roku, w którym dwukrotnie odbyła się sesja nadzwyczajna i raz sesja zwyczajna Sejmu, otwierane były kredyty w łącznej kwocie na sumę 210.913.253 zł. nieobjęte budżetem, ustalonym w ustawie skarbowej z dnia 22 marca 1927 roku bez złożeń w tym względzie sejmowi wniosku i bez uzyskania na to przyzwolenia w drodze ustawodawczej?

2) Jeżeli czyn, opisany w pytaniu pierwszym był dokonany, to czy stanowiło to przestępstwo konstytucyjne w rozumieniu art. 1 ustawy z 27 kwietnia 1923 r. o Trybunale Stanu?

3) Czy b. minister skarbu jest winien przestępstwa, wymienionego w pytaniu pierwszym?

4) Czy dowiedziano, że w okresie od dnia 1 grudnia 1927 roku do 31 marca 1928 r. t. j. po rozwiązaniu Sejmu, zarządzonego orzeczeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 listopada 1927 r., były otwierane w różnych odstępach czasu kredyty w łącznej kwocie 346.474.909 zł. 61 gr., nieobjęte budżetem, ustalonym w ustawie skarbowej z 23 marca 1927 roku i nieprzedłożone nowo wybranemu Sejmowi ani w dniu otwarcia się, ani w jakimkolwiek dniu późniejszym wniosku o uchwalenie kredytów w drodze ustawodawczej?

5) Jeżeli czyn, opisany w pytaniu czwartym, był dokonany, to czy stanowiło przestępstwo konstytucyjne w rozumieniu art. 1 ustawy z 27 kwietnia 1923 r. o Trybunale Stanu?

6) Czy b. minister Czechowicz jest winny przestępstwa, wymienionego w pytaniu czwartym?

7) Czy dowiedziano, że w ciągu roku budżetowego 1927—28 uszczelniono wydatki państwowe częściowo na cele nieprzewidziane w rubrykach budżetu państwowego, częściowo w rozmiarach, przekraczających granice kredytów temi rubrykami ustalonych?

8) Jeżeli czyn, opisany w pytaniu

siódmym, był dokonany, to czy stanowiło to przestępstwo konstytucyjne w rozumieniu art. 1 ustawy z 27 kwietnia 1923 r. o Trybunale Stanu?

9) Czy b. minister Czechowicz jest winien przestępstwa, opisanego w pytaniu siódmym?

10) Czy dowiedziano, że bez wszelkiej podstawy prawnej i niezgodnie z ustawą skarbową a nawet bez uchwały Rady Ministrów otworzono do dyspozycji prezesa Rady Ministrów kredyt na miesiąc grudzień 1927 r. w kwocie 1.671.976 zł. 64 gr., na styczeń 1927 r. w kwocie 2.146.654 zł. 43 gr., na luty 1927 r. w kwocie 4.136.206 zł. 92 gr., które to kwoty, zaokrąglono na łączną kwotę 8 milj. zł., później przez Radę Ministrów uchwałą z lutego 1928 r. zostały przyjęte do wiadomości, jako kredyt dodatko i do dyspozycji prezesa Rady Ministrów niezgodnie z ustawą skarbową oraz z działem pierwszym § 11, części IV preliminarza budżetowego, ustanawiającym dla funduszu dyspozycyjnego tylko sumę 2 miliony złotych?

11) Jeżeli czyn, w pytaniu 10 opisanym, był dokonany, to czy stanowiło to przestępstwo konstytucyjne w rozumieniu art. 1 ustawy z 27 kwietnia 1923 roku o Trybunale Stanu?

12) Czy b. minister Czechowicz jest winien przestępstwa, wymienionego w pytaniu dziesiątym?

13) Czy dowiedziano, że w ciągu roku 1927 28 dokonano przeniesienia poszczególnych kredytów na inne rubryki dla nich nieprzeznaczone, nawet z jednego ministerstwa na drugie, które to kwoty wynoszą 29256105 złotych.

14) Jeżeli czyn, opisany w pytaniu trzynastym, był dokonany, to czy stanowiło to przestępstwo konstytucyjne w rozumieniu art. 1 ustawy z 27 kwietnia 1923 roku o Trybunale Stanu?

15) Czy b. minister Czechowicz jest winien przestępstwa, wymienionego w pytaniu trzynastym?

16) Jeśli b. minister Czechowicz jest winien przestępstw, opisanych w pytaniu pierwszym, czwartym, siódmym, dziesiątym i trzynastym, to czy ulega karze i jakiej?

Replik i odpowiedzi na pytania

Po odczytaniu pytań oskarżyciel Lieberman oświadcza że pytanie dziesiąte jest niezgodne z wynikami rozprawy. Akt oskarżenia mówi o funduszu dyspozycyjnym 8 milj. ale szczegółowo wydania tego kredytu Sejm nie znał jeszcze, gdyż protokół N.I.K. mówi wprawdzie o tej sumie, ale zaznacza że aktów brak. Zaznacza jednak i śledztwo wykazało, że kredyt 5 milj. otwarto 10 grudnia, a kredyt 3 milj. dopiero 14 lutego na podstawie uchwały Rady Ministrów z 10 lutego. Oprócz tego z aktów śledztwa wiemy także jak zostały zrealizowane te kredyty. Mówca wnosi, ażeby to pytanie jednak uwzględnić do okoliczności. Co do wszystkich pytań wnosi, ażeby zawierały kwestię umyślnego lub nieumyślnego popełnienia winy, ponieważ ta kwestia stanowi moment ustawowy. W razie potwierdzenia głównych pytań ma być odpowiedź, czy wina jest umyślna. Gdy to pytanie zostanie zaprzeczono, pozostawałaby jeszcze odpowiedź czy wina jest nieumyślna.

Po przerwie zarządzonej na życzenie obrońcy dla zaznajomienia się z pytaniami, zabrał głos obrońca Paschalski: Jest rzeczą spóźnioną skorości panowie już stanęli na stanowisku, podnieśli kwestię w mojem przekonaniu zasadniczą czy było rzeczą celową stawiać w tej sprawie kilka pytań. Ale nad tem przechodzę do porządku dziennego. Muszę zaoponować przeciw pytaniom przez Wysoki Trybunał zaprojektowanym. Zaczęć od pierwszego drobiazgu, od propozycji pos. Liebermana ażeby do pytania w sprawie funduszy 8 milj. dodać dodatki. Jak wycożę z założenia, że w sformułowaniu Wysokiego Sejmu Przeświety Trybunał nie ma prawa ani jednego słowa zmieniać, ani jednego słowa usunąć. My otrzymaliśmy gotowy akt oskarżenia wbrew normalnej procedurze karnej i teraz ten akt oskarżenia trzeba tak czy inaczej rozstrzygnąć. Rozdzielenie pytań na pytania dotyczące udowodnienia faktów i inkriminowania tego oskarżonego, wynika z art. 757 ustawy P.K. Ale tutaj to nie ma podstawy. Niema tu ani powództwa cywilnego ani pożyteczności. Ja krystalizuję moje pytania w sposób następujący, czy p. Czechowicz dopuścił się umyślnego naruszenia ustawy skarbowej przez to, że ... i t.d. jak we wniosku. Mówię, umyślnego naruszenia ustawy, bo nie ma faktów, które dałyby nam stanowisko, że nie może urząd prokuratorski zmieniać oskarżenia umyślnego na nieumyślne.

i zrozumienie jego serca. Poprzedni raz to było w czasie gdy p. Lieberman zaproponował na komisji budżetowej zrzeczenie się oskarżenia p. Czechowicza z art. 656 K.K., co niewątpliwie wypływało z dobrego serca, ale dla nas jako dla obrońcy było bardzo szkodliwe. W tej chwili Lieberman twierdzi że panowie macie prawo do winy umyślnie, bo tak było w uchwale sejm., przejść na nieumyślną. Nie, tego prawa nie macie, bo auto rytet Sejmu istnieje. Jeżeli wysoki Sejm powiedział, że powództwo umyślnego naruszenia, a jeżeli powiecie panowie nieumyślna wina, to wasz wyrok musi być uniewiniający. A następnie drugie pytanie kwestia wyrządzonej oczywistej i znacznej szkody. Na czem to pytanie polega? Na praktyce i to Sądu Najwyższego. Panowie jesteście pierwszym Trybunałem Stanu w Polsce. Ale czy naprawdę ustawa o Trybunale Stanu nie oczekuje się orzecznictwa. Któż o tem będzie stanowił, jeżeli nie wy którym przypadkiem dramatyczny zaszczyt zasiadania w pierwszym Trybunale Stanu i dlatego sądzić, że mam prawo postawić pytanie które zazwyczaj Sąd Najwyższy na swoje rozpoznanie rozstrzyga. A więc, jeżeli p. Czechowicz winien jest z pytania pierwszego w łączności z pytaniem drugim to czy i jakiej ulega karze?

Oskarżyciel Lieberman podnosi, że według art. 754 podzielenie pytań jest dopuszczalne w razie jakiegokolwiek wątpliwości w samym materiale i przebiegu tej sprawy w łonie władzy oskarżającej, t.j. w Sejmie. Wskazuje na to że trzeba rozdzielić te dwie grupy faktów, jedną t.j. nieprzedłożenie projektu ustawy o dodatkowych kredytach, a drugą t.j. sprawa 8 milj. Dla Sejmu jest prze cież ważne, że gdyby nawet oskarżony został uwolniony, Trybunał orzekł, czy dokonał naruszenia, ewentualnie bowiem można by poczynić kroki, ażeby ta suma została napowrót umieszczona do skarbu.

Obrońca Paschalski obcuje przy swych pytaniach gdy oskarżony wcale nie twierdzi, ażeby te sumy nie były wydane i ażeby kredyt nie był otworzony. Zgłaszanie jakiegos powództwa cywilnego jest niemożliwe, gdyż wyraźnie jest powiedziane, że ta kwestia będzie ewentualnie osobno uregulowana. Nie widzę tedy powodu do rozdzielenia faktów, które dałyby nam stanowisko, że nie może urząd prokuratorski zmieniać oskarżenia umyślnego na nieumyślne.

Ameryka weźmie udział w morskiej konferencji rozbrojeniowej

NOWY YORK, 28. VI. PAT. Prasa donosi, że gen. Daw otrzymał polecenie poinformowania premiera Mac Donalda, Stany Zjednoczone są gotowe wziąć udział w konferencji sprawach rozbrojenia na morzu, zorganizowanej w ramach organizacji Ligi Narodów, albo też niezależnie od niej. Decyzja tej sprawie należy do Mac Donalda.

Demarche generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku

GDAŃSK, 28. VI. PAT. Dziś prasa gdańska przynosi wiadomości o manifestacjach na terenie w. m. Gdańska, skierowanych z racji dzisiejszej 10-tej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego przeciwko postanowieniom tegoż traktatu i odłączeniu części dawniejszego państwa niemieckiego od Niemiec.

W związku z tem komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku zwrócił uwagę senatu w. m. Gdańska przedewszystkiem na „wrażenie nałożony na w. m. Gdańsk obowiązek mieć w poszanowaniu przepisy traktatu wersalskiego i prawa, które ten traktat przyznał Polsce. Następnie komisarz generalny zwrócił uwagę senatu na to, że podobne manifestacje, zwrócone także przeciw Polsce są szkodliwe, zarówno dla interesów gospodarczych Polski, jak i Gdańska, zakłócają one bowiem normalne wzajemne stosunki, układające się od pewnego czasu pożytnie z korzyścią dla obu stron. Wolne Miasto, które uskarża się na niedostateczne wykorzystanie przez Polskę jego aparatu ekonomicznego, winno uświadomić sobie, że przez podobne manifestacje może samo unicestwić postęp na drodze realizowania tego postulatu.

Demonstracja Gdańska z powodu rocznicy Traktatu Wersalskiego

GDAŃSK, 28.VI. PAT. Wszystkie stronnictwa niemieckie Sejmu gdańskiego podpisały następującą deklarację w związku z rocznicą podpisania traktatu wersalskiego:

Dnia 29 b. m. upływa 10 lat od dnia podpisania w Wersalu traktatu pokojowego. Traktat wersalski odłączył w. m. Gdańsk od Rzeczypospolitej wbrew zdecydowanej woli ludności miasta, które przez to znalazło się w ciężkim położeniu gospodarczym. Miasto to jednak wypełniło swe zobowiązania, nałożone na nie przez traktat wersalski. Deklaracja zasyła w końcu braterskie pozdrowienie narodowi niemieckiemu i stwierdza z całą stanowczością, że dotychczasowe 10-letnie wysiłki nie były w stanie zachwiać kulturalnej spójności ludności w. m. Gdańska z narodem niemieckim.

Zajęcie na uniwersytecie petersburskim

MOSKWA, 28.VI. PAT. Na uniwersytecie leningradzkim odbyły się pierwsze wybory ciała profesorskiego, poprzedzone publicznym sprawozdaniem sił wykładowych. Auditorjum składało się poza studentami z przedstawicieli fabryk, czerwonej armii i pracowników biurowych. Prof. Ryskijski-Korsakow, wezwany do złożenia sprawozdania ze swej działalności naukowej, odmówił publicznego wystąpienia, zaznaczając, że o jego pracy mogą sędzić tylko specjaliści. Oświadczenie Ryskijskiego-Korsakowa spotkało się z ostrą krytyką występujących na zebraniu tem mówców.

OSTATNI TYDZIEŃ

VII-mej dotychczasowej Wystawy Obrazów i Rzeźb Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków.

Pałac Reprezentacyjny, wejście z ulicy Uniwersyteckiej codziennie od godziny 10 do 19.

Światowa firma

poszukuje od zaraz

Rutynowanego biuralistę

z pewną znajomością buchalterji i korespondencji

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, życiorysem oraz fotografią składać do administracji pod „Spółka Akcyjna”.

Liceum Handlowe Żeńskie

S. Płeszkiewiczówny w Wilnie (Żeligowskiego 1, m. 2).

Przyjmuje zapisy kandydatek ze szkół średnich lub zakładów równorzędnych codziennie od godz. 10 2. Warunki przyjęcia:

- a) Ukończenie liceum ogólnokształcącego
- b) " " 6 klas gimnazjum (ewentualnie 3 kursów seminarjum)
- c) " " średniej szkoły zawodowej.

Kurs dwuletni. Opłata miesięczna 35 zł.

Szkole przysługuje prawo zwrotu wpisowego za dzieci funkcjonariuszy państwowych.

Największe miasto świata

Nowy York, w czerwcu.

Nie jest Nowy York największym miastem świata pod względem ilości mieszk. bo Londyn go jeszcze pod tym względem przewyższa. Stolica W. Brytanji liczy bowiem około 7 milionów mieszkańców, kiedy faktyczna — ołica Stanów Zjednoczonych ma ich około 6-ciu. Ale ludność Nowego Yorku szybko się powiększa: jeszcze w roku 1893 wynosiła tylko 3 miliony; dziś zarząd miasta już się zastanawia nad tem jak będzie wyglądał problem mieszkaniowy i problem ruchu ulicznego, kiedy Nowy York liczyć będzie 10 milionów mieszkańców. Moż na więc śmiało nazwać Nowy York największym miastem świata, największym w sensie tegoż i rozumia wielkomiejskich realizacyj.

Dlaczego Nowy York powstał w ujęciu Hudson'u, a nie gdzieś indziej? Bo ujęcie to jest najlepszym portem naturalnym na wybrzeżu atlantyckim. Sercem Nowego Yorku jest wyspa Manhattan, olbrzymi blok granitu, na

którym z łatwością można budować wielopiętrowe, setki tysięcy ton wazące „drapacze chmur”. Podłużna ta wyspa zorientowana jest z północy na południe; rzeka Hudson oddziela ją na zachodzie od stanu New-Jersey, rzeka Wschodnia jest przesiąknięta wodnym rozdzielnicą Manhattana od Long Island; wreszcie Harlem, rodzaj naturalnego kanału, oddziela na północny Manhattan od reszty miasta. Poza Manhattan'em są jeszcze trzy wielkie „borough” w skład „wielkiego Nowego Yorku” wchodzące, a mianowicie: Bronx na północny (po tamtej stronie Harlemu), oraz Brooklyn i Queens na wschodzie (na Long Island). Na zachód od Hudsonu leży miasto Jersey City, do stanu tej samej nazwy należące. Ażkolwiek inny to stan, aczkolwiek New Jersey kłóci się nieraz z New Yorkiem o gólistwa, to jednak faktycznie i Nowy York (miasto), i Jersey City, z ich przedmieściami, stanowią razem największe na świecie skupisko ludzkie, gdzie żyje już dziś 10 milionów ludności...

Nie więc dziwnego, że już w latach sześćdziesiątych Nowy York zaczął budować pierwsze kolejki na

powietrze (elevated), bo tramwaje i autobusy (wówczas konne) nie wystarczały. Dziś tramwaje są elektryczne, autobusy motorowe, a oprócz kolejki napowietrznej (też elektrycznej) siedem linii elektrycznej kolei podziemnej biegnie poprzez Manhattan z północy na południe, nie licząc linii poprzecznych; tzn. linii „subway” — t.j. czy Manhattan z Brooklynem i z Queens'em pod „East River”, a cztery olbrzymie mosty służą temu samemu celowi: o wysokości tych mostów da pojęcie fakt, że okryty morskimi mogą pod nimi przejeżdżać. Nad Hunsont'em niema narażenie mostu (jeden już jest w budowie), ale Manhattan z Jersey-City łączy trzy tunele kolejowe, oraz dwa tunele samochodowe (po jednym w każdą stronę). Aby dać pojęcie o ruchu poprzez rzekę, dodać trzeba, że kilkanaście linii „ferry boats” (promów parowych) funkcjonuje nieustannie dla przewozu wózków i wagonów kolejowych...

Największy ruch uliczny panuje naturalnie na Manhattan'ie. Musiano się uciec do drogowych przepisów: w śródmieściu żadnemu samochodowi nie wolno jest stać na ulicy, za

wyjątkiem nielicznych na ten cel przeznaczonych i absolutnie niewystarczających odcinków. To też takśkowi nowojorskie kraja nieustannie po mieście szukając pasażerów, a prywatny posiadacz samochodu musi mieć sfera, jeśli chce własnym autem przyjechać do biura. Naturalnie, tylko mniejszość sobie może na to pozwolić. To też Nowojorczyk posługuje się przeważnie swym samochodem po biurowe, uciekając za miasto. Specjalna komisja opiniodawcza w przedmiocie rozbudowy miasta wypowiedziała się już za dwupiętrowymi ulicami, jako niezbędnymi dla racjonalnego rozwiązania problemu ruchu ulicznego w Nowym Yorku.

Można być pewnym, że takie dwupiętrowe ulice Nowy York już za kilka lat zobaczy. Amerykanie są nie tylko śmiali w pomysłach, ale także w ich wykonywaniu. Ruch budowlany nie zwalnia tu swego stępa. Około milijarda dolarów rocznie (trzy budżety Rplitej) idzie w Nowym Yorku na budowę nieruchomości. Często ma się wrażenie, że obfitość gotówki powoduje rozrzutność Zburzony ma być sławny Hotel Waldorf-Astoria

przy 5-ej Alci: na jego miejsce stanie „drapacz” trzy razy wyższy... Ale to burzenie „starych” domów (nie licząc średnio mniej więcej niż 30 lat) i stawianie nowych ożywia przemysł żelazny, cementowy, cegielniany i szeregi innych. Trzeba stale i coraz więcej produkować: taki jest nakaz amerykańskiej gospodarki...

Wyżywienie tego olbrzymiego kompleksu, jakim jest Nowy York, zaopatrzenie go w wodę, w światło, w gaz, w środki komunikacji no i w rozrywkę — to są problemy, których dziś z braku miejsca rozpatrywać nie będę. Każdy widzi, że są to zagadnienia olbrzymie, które — pośpieszam dodać — rozwiązane zostały naogół zadawałająco. Elektryczność jest w Nowym Yorku trzy razy tańsza niż w Paryżu, to też jej zastosowanie w kuchni jest tu na porządku dziennym. Wody jest pod dostatkiem i to dwójakiej: do mycia i do picia; ta ostatnia w większych domach mieszkalnych jest zawsze bardzo zimna, co przy wysokich temperaturach letnich jest prawdziwym do brodziństwem. Bruki są nienadzwyczajne, szczególnie w okolicach nadbrzeży portowych (wszystkie brzegi

Manhattan'u, jak i Brooklyn'u są jednym wielkim portem). Poprosi skandalem jest obecność tramwajów na Broadway'u, to jest na najbardziej ruchliwej arterji; wytłumaczono mi to tak, że t wo tramwajowe ma jeszcze koncesję na kilkadziesiąt lat i chce ją drogo miastu odprzedać, miasto się obecnie z tem procesuje.

Jest jeden dzień w tygodniu, kiedy ulice Nowego Yorku są niemal puste: to niedziela. Bogaci jadą do swych will na Long Island lub w hrabstwie Westchester (na północ od Nowego Yorku) położonych, biedniejsi wyjeżdżają na wycieczki własnymi samochodami (bo samochodów nie jest w Ameryce oznak bogactwa), a naj biedniejsi wypełniają parki i plaże, używają ludowych i dość brutalnych przyjemności na Coney Island, wypełniają chłodne sale kin, lub prosto odpoczywają w domu, słuchając radia i popijając przemycaną „whisky”...

Kazimierz Smogorzewski

Co będzie z ochroną drobnych dzierżawców?

II

Tak wygląda w głównym zarysie i w najważniejszych szczegółach projekt ustawy wypracowany w Ministerstwie Reform Rolnych a mający zlikwidować ostatecznie resztki wieczystych stosunków prawnych, oraz długoletnich dzierżaw — chronionych ustawowo i nie chronionych — na jednostronną korzyść dzierżawców a na szkodę właścicieli gruntów i ich wierzycieli. — Projekt ustawy nie idzie wprawdzie tak daleko, aby i przy drobnych chronionych ustawowo dzierżawach przyjmował za podstawę ceny kupna średnie mały ustawowo oznaczony czynsz — bo to doprowadziłoby do takiego absurdu — jak kupno gruntu za cenę równowartości 12 do 25 centów rocznie żyta za hektar, i to kupno przez tych, co mają dzierżawy gruntów za bezcen — mieli sposobność przez szereg lat na tem się z bogacić. — Nie — projekt ustawy przyjmuje i dla chronionych ustawowo dzierżaw, jako cenę kupna czynsz z r. 1913-go — względnie taki czynsz, jaki w tych czasach za podobne grunty płacono.

Niemniej jednak przyjęcie za mnożniki liczby 16, 23 daje w rezultacie ceny tak niskie — że wynosi to przeciętnie zaledwie połowę obecnych cen targowych gruntów, a często jeszcze znacznie mniej.

Pod względem kodyfikacyjnym, jest projekt wypracowaniem wielce wadliwym. Poszczególne postanowienia są niejasne; w poszczególnych artykułach zawarte są motywy, co do kodyfikacji stanowczo nie należy. Brakuje też wielu postanowień koniecznych lub potrzebnych, bez których wykonawcy ustawy nie będą wiedzieli jak postąpić.

I tak np. projekt postanawia, że dzierżawca ma prawo kupić grunt dzierżawiony, o ile obszar tego gruntu nie przewyższa wraz z jego własnym gruntem norm oznaczonych w ustawie grudniowej.

Projekt jednak nie określa, co się ma stać z ewentualną przewyżką obszarów. Czy przewyżka ta wraca, w posiadanie właściciela, czy pozostaje nadal w posiadaniu dzierżawcy, czy też ma ulec parcelacji?

Projekt ustawy normuje przy czynszach i obliczeniach ceny kupna przedliczenie sum rublowych na złote według równi 100 rubli = 458 złotych w złocie.

Nie wspomina się jednak nie o przeliczeniu przedwojennych koron austriackich i niemieckich marek.

A przecież ustawa na całym terytorjum Polski ma obowiązywać.

Ustawa nie ma dotyczyć gruntów państwowych wypuszczonych w długoletnie parcelacyjne dzierżawy.

Więc Państwo, jako największy właściciel ziemski ma mieć nietylko przywileje wolności od wszelkich podatków i przywileje kredytowe, ale ma też nie podlegać żadnym naruszającym własność ustawom?

Długoletnie dzierżawy w majątkach państwowych nie mają więc być zlikwidowane!

Wykluczeni od nabycia gruntów dzierżawionych są deszterzy z wojska i przestępcy przeciw Państwu — ale tylko wtedy, gdy zostali skazani nie na mniej jak 2 lata więzienia. Więc deszter lub zdrajca skazany tylko na półtora roku, lub 23 miesiące, ma mieć jednak przyznany ten cenny przywilej. — Inni zbrodniarze kryminalni także!

Wykluczeni od prawa nabycia gruntów użytkowanych są ci, co użytkują grunty na podstawie stosunku służbowego. Płacenie jednak czynszu dzierżawnego odrobkiem, nie uważa się za istnienie stosunku służbowego.

Więc jeżeli np. właściciel folwarku wynagradza swych stałych robotników użytkowaniem gruntu, co wobec powszechnego braku gotówki jest częstym, to ten robotnik ma być uważany za dzierżawcę? Wykluczeni od nabycia gruntów są też ci długoletni, chronieni i nie chronieni ustawowo dzierżawcy, którzy nie uiszcili lub nie uiszcza z własnej winy czynszu określonego w umowie lub w ustawie z 31 lipca r. 1924. — Któż jednak ma orzekać, czy nie uiszczenie czynszu nastąpiło z własnej winy dzierżawcy? Nie sądy — lecz komisje ziemskie, których skład jest takim, że uznanie własnej winy po stronie dzierżawcy jest nader wątpliwym. Prawo do nabycia gruntów będą więc mieli i ci, co warunków umowy lub przepisów ustawowych nie wykonywali, i prawie prawa do dzierżawy stracili.

Złożenie do depozytu sądowego kwoty czynszu pominionej przez 16, 23 uwalnia dany grunt od wszelkich obciążeń hipotecznych i rzeczowych.

Jeżeli zaś obciążenie wynosi więcej, to wierzyciele tracą. Czy to jest najwłaściwsza droga do odbudowy ziemskiego kredytu długoterminowego?

Najbardziej rażącymi w projekcie są zbyt wielkie uprawnienia urzędów i komisji ziemskich i zepchnięcie sądów do roli wykonawczej.

Projekt jest dalszym krokiem na drodze etatyzmu. Pcha nieuchronnie do dalszej rozbudowy urzędów i do mnożenia liczby urzędników, bez czego by się obeszło, gdyby projektodawcy weszli byli na drogę likwidacji długoletnich dzierżaw, zwłaszcza ustawowo chronionych przez stopniowo,

przez kilka lat podwyższanie ustawowych czynszów.

Projekt nie wspomina nigdzie ani słowem o prawie stron zaskarżania decyzji komisji ziemskich przed Najw. Trybunałem Administracyjnym.

Sądę jednak, że bez potrzeby odwoływania się do przepisów konstytucji już na podstawie ustawy z dnia 11 sierpnia r. 1923. „O zakresie działania Ministerstwa reform rolnych i organizacji urzędów i komisji ziemskich” prawo do bezwarunkowo stronom przysługuje.

Wszystkie wyżej wymienione błędy i usterki projektu — pochodzą stąd że projektodawcy ustaw w Polsce, nie trzymają się metody oddawania przygotowanych projektów pod dyskusję fachowych czynników społecznych i interesowanych organizacji oraz ocenę fachowej i politycznej prasy — lecz trzymają wypracowany przez urzędników projekt w tajemnicy.

Wszelkie istniejące dawniej komisje opiniodawcze pozostają, lub nie zwoluje się je wcale i ogół obywateli dowiaduje się o treści projektu, dopiero gdy zostanie jako rozporządzenie Prezydenta z moją ustawą ogłoszony — lub wniesiony jako projekt rządowy do Sejmu. W pierwszym wypadku krytyka jest spóźniona, w drugim mało skuteczną.

W obu zaś wypadkach wykazywanie usterek, nonsensów, szkodliwości a czasem i niewykonalności postanowień, przyczynia się do osłabienia powagi rządu, czego w interesie ogólnym unikaćby należało.

Bo ustawy wydaje się w interesie Państwa i obywateli a nie w interesie biurokracji.

Dr. Jan Hupka.

Jarmark św. Piotra

Już od ubiegłego poniedziałku rozpoczął się na placu przed św. Piotrem na Antokułku ruch. Gwar, rozgardzaj, niekiedy kłótnie.

Przygotowania to do dorocznego „festiwalu” dorocznego jarmarku, „z” Wilno nasze tradycyjne i uroczyste od wielu, wielu lat obchodzą.

I tak, jak powiedziałam, już od poniedziałku zaczęło się. Zaczęło się od tego, że ten i ów powbił w ziemię kółki, ten i ów postawił stół. Powstały rzędy „kramów”, stoisk, powstały jarmarkowe ulice.

W śróde zaczęły zjeżdżać odpustowe atrakcje. Wierzynek, karuzele, huśtawki, strzelnice, wreszcie największe jarmarkowe widowisko: zwierzynek.

Stopniowo stopniowo jarmark rósł i rósł, aż w końcu w piątek wypełnił się cały plac przed kościołem, wypełnił place przylegające do t. zw. ul. Kościuszkowej, cośmy ja dawniej poprostu Antokółem zwali, aż po boisko sportowe 6 p. p. Leg.

Zjechali ludzie z całego świata i z pod Świątyni i z pod Oszmiany i z pod Troku, Bieniałki i Mejszagoly. A mało to „zagranicznych” gości mamy?

Tu z Szarynów wóz cały w wieloletni zasoby, tem gwieździcy parafianie z piętrem zjechali.

Smorgońskich obwarunków murze całe. Stosy ich ogromne na wozach. Ruch wokół nich i rwetes bo każdy woli z pierwszych rąk te smakowity kupić.

Co kilka kroków piwiarnia. Kielbasy, co zeszły rok jeszcze pamiętają, bułki, mała od nich świeższe, ale na wszystko amatorzy się znajdują, bo jakże tu na „feście”

nym unikaćby należało. — Ilekroć już mieliśmy w Polsce przepisów prawnych szkodliwych, urągających zdrowemu rozsądkowi i niewykonalnych. Dość przypomnieć rozporządzenie Prezydenta o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa. Szereg postanowień tego rozporządzenia np. o uwolnieniu od podatków lasów ochronnych trzeba było uchylić.

Inne okazują się w praktyce niewykonalne, lub demoralizujące zarówno obywateli jak urzędników.

O ile ta metoda przygotowywania projektów ustawowych przez biurokrację w tajemnicy — nie zawsze, jak np. w tym wypadku przestrzeganej — o ile ta metoda będzie dalej stosowana, to każdy nowy przepis prawny konstruowany nie bez kłódnia zbyt wielkiej wagi na interesy urzędników, dążących do powiększenia władzy i rozszerzenia swych urzędów, da szerokie pole do uzasadnienia a często i zjadliwej, podkopującej powagę rządu krytyki. Nijeden zaś projekt — stawiany się przepisem prawnym przyczyni się tylko do powiększenia istniejącego zamętu, do pogorszenia stosunków gospodarczych i do wystraszenia z Polski kapitałów i wszelkiej prywatnej inicjatywy.

Czas już przejść do zaprzęgnięcia do współpracy w przygotowywaniu nowych norm prawnych także i obywateli.

Bo ustawy wydaje się w interesie Państwa i obywateli a nie w interesie biurokracji.

Dr. Jan Hupka.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH

GEHENNA JAZDY AUTOBUSOWEJ

Korzystanie z komunikacji autobusowej w Wilnie staje się coraz bardziej uciążliwe. Autobusami naszymi jeździć właściwie powinni tylko ludzie o mocnych nerwach i t. zw. „srodkach”. Kto się nie obawia, że mu duszę samochód wytrzęsie — ten jeździć może.

Stare przysłowie powiada: „Kto musi, ten wiele może”. Przysłowie to nie posiada jednak zakończenia: „nieś bez słowa skargi”. Otóż ponieważ autobusami wileńskimi jeździ większość ludzi należących do kategorii „muszących”, zaś „mogących” stanowią znakomitą mniejszość, przeto w obronie, w danym wypadku, większość autobusowiczów zabrać mi głos wypada.



Znajdzie się napewno ktoś, kto akurat z zamiarem nabycia sobie samochodu się nosi. Ten przeczytawszy początek moich grzywnów gotów jeszcze się cofnąć i samochodu nie kupować.

Głośno więc wołam: nie o samochody mi chodzi, nie o autobusów mam pretensję. Broń Panie Boże! O jeździć lepszą pragnę kruszyć kopie.

Już słyszę powiedzenie: „Ładnie się pan wybrał, toż nie dawniej, jak 2-3 tygodnie temu pisałeś w „Słowie” o przyszytych asfaltach. Przecież jeszcze tego lata mają być, na wcale dużej przestrzeni ulic, zaprowadzone”.

Otóż tym z moich oponentów co mi takiego, jak powyżej, montu udzielił racę, odpowiem:

Pomnik, wdzięczności pomnik Magistratowi naszemu od Wileńskich wileńskich mieszkańców należeć się będzie, jeśli istotnie projekt przeasfaltowania miasta w czyn wprowadzi. Chodzi tylko o to, czy i kiedy to nastąpi.

Tymczasem po „kociach łbach” jeżdżymy, jak i jeździłszy, a skoro tak jest, niech nam przynajmniej te „kocie łby” gdzie trzeba od czasu do czasu reperują.

Własnie w „przechadzkę” niniejszą wlepiono fotografię, jedną z „przyjemności” brukowych przedstawiającą.

U zbiegu ulic Tomasza Zana i Witoldowej na Zwierzynku rysztorczy sobie biegnie wprost. Cóż on winien jest, że go takim zrobiono, że nim się przez niego siali taki pojazd przekolebie, już i resory nadwężone, już i jadący akuracie na wszystkie strony „wykaczani”.

W każdym autobusie, ktoś z jadących zaklinie na rysztorcz zwierzyński, bo i czasy kołysania już zapomnieli pewno i akurat mu konduktor, równowagi utrzymać nie mogący, na nagiętki nastąpi.

A rysztorcz tymczasem, jak od niepamiętnych czasów, a w każdym razie od początków ery autobusowej Wilna istniał, tak po dziś dzień istnieje. Czy to wreszcie ten tylko jeden zwierzyński rysztorczek wprost jeździ idzie, nieprzekrzyli de-szczułką? A mało to takich samych na ul. Piłsudskiego, na linii autobusowej Nr. 3,

jak i od kilku lat tak się składa, że jak tylko św. Piotr — to deszcz murywany. Gorąco, parno i co pewien czas ulewa, a po niej znowu pogoda. Mamy więc od kilku lat kilka razy na św. Piotra popioch. Wszyscy biegna, chwytają się, wszyscy szukają schronienia, a że go nie ma na wszystkich wystarcza więc wielu zmoknie akuracie.

Co nam w tym roku niebiosa przyniosą, nie wiadomo. Lepiejby jednak było, żeby ta deszczowa św. Piotrowa tradycja zawiądała.

(S)

SPORT

Turnieje tenisowe

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym rozpoczyna się na kortach tenisowych Parku Sportowego Mł. Szkolnej im. gen. Żeligowskiego propagandowy turniej tenisowy z następującymi konkurencjami:

Gra pojedyncza z wyrównaniem pań o nagrodę przechodnią — puchar firmy Julian Nowicki i Syn.

Gra pojedyncza z wyrównaniem panów o nagrodę przechodnią — puchar Redakcji „Słowo”.

W turnieju mogą wziąć udział wszystkie osoby należące do klubów lub niestowarzyszeni bez ograniczeń.

Wpisowe — 3 zł. Zapisy przyjmuje kierownictwo Parku.

Zbiórka zawodników o godz. 9 rano w Parku na kortach tenisowych, gdzie odbędzie się losowanie i wyznaczenie handikapu.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Marsz Szlakiem Batorego.

Dziś rozpoczyna się, budzący ogromne zainteresowanie, drużynowy marsz Szlakiem Batorego. Jak to już było zapowiedziane ogólna trasa marszu, wynosząca 84 km. Konstanyń — Wilno rozdzielona jest na dwa etapy: Konstanyń — Słobódka i Słobódka — Wilno. Dotychczas zapisało się około trzydziestu drużyn.

Broszura z okazji marszu.

Z okazji Marszu Szlakiem Batorego Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. wydał bardzo piękną broszurę, opatrzoną słowem wstępem Prezesa Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. wojewody Racławickiego. Broszura zawiera szereg artykułów sprawozdawczych o zeszłorocznym pierwszym marszu Szlakiem Batorego oraz artykuły o tegorocznym drugim Marszu. Broszura jest bardzo bogato ilustrowana różnymi zdjęciami fotograficznymi. Każdy z uczestników Marszu otrzyma tę książkę na pamiątkę uczestnictwa w zawodach. Prócz tego broszura pojawiła się na rynku księgarskim.

Stadion Ośrodka W. F. na Piłkarskim.

Dziś rozpoczyna się na Stadionie Ośrodka międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Pogon — AZS. Mecz trwać będzie w przeciągu dwóch dni.

Już na tymże stadionie rozegrany będzie pięćdziesiąt pań i trójboj pań o mistrzostwo Okręgu.

AZS — Warszawa na boisku wileńskim.

Stołeczna drużyna akademików piłkarskich zmierzy się jutro swoje siły z miejscową Makabi. Mecz zapowiadają się ciekawie gdyż AZS jest drużyną mocną i do niedawna prowadzącą w rozgrywkach klasy A. Warszawy. W barwach AZS-u zobaczymy znanego Wilno zawodnika (Pogon) p. Karol Zbyszewski.

Wycieczka automobilklubu do wołana.

Zapowiedziana na dzień 28 i 29 b. m. wycieczka automobilklubu połączona z grą „pogon za lisem” została odroczone do dnia 7 lipca r. b.

Najpiękniejsze morze

Marsylja przygotowuje się obecnie do uroczystego obchodu stulecia, zawinięcia do portu Marsylskiego, pierwszego parowca.

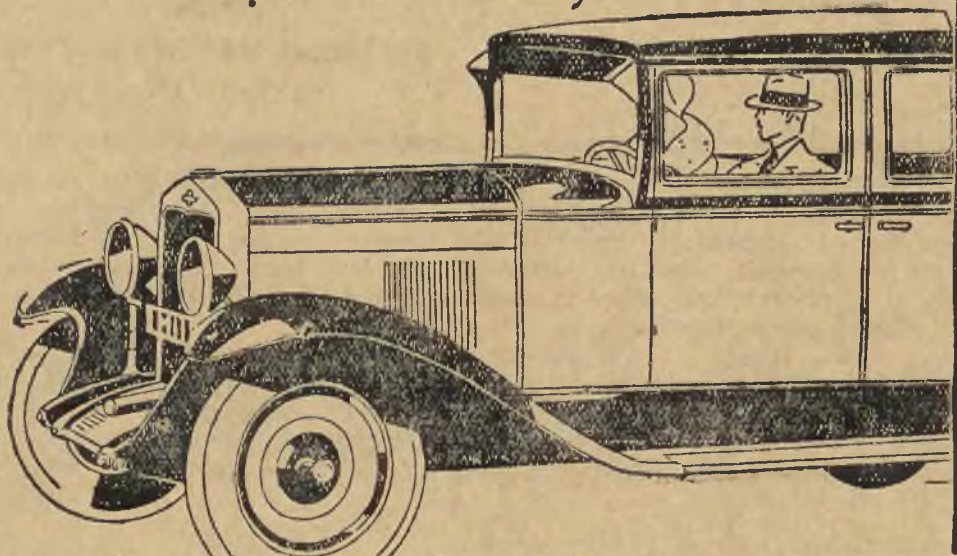
Jubileusz epokowych wydań, mającą przewagę nad jubileuszami wielkich ludzi, że przypominają o wypadkach, które bezwzględnie wywarły doniosły wpływ na rozwój całego państwa, podczas gdy bardzo często, ludzie wielcy widziani z bliska okazują się zupełnie małymi.

Uroczyste obchody święta jubileuszowego w Marsylii, będą zarazem świętem tego najpiękniejszego wśród mórz, morza Śródziemnego.

Piękne morze Śródziemne, o różnorodnych i malowniczych wybrzeżach, miało swą swoją świętość, jako droga wodna dla niezmiennie ożywionego i bogatego handlu, potem przez jakiś czas znaczenie morza Śródziemnego i jego portów upadło, a teraz znowu zaczyna się coraz bardziej ożywiać. Wybrzeże Azjatyckie zaczyna się budzić, Afryka wychodzi z czasowego odrętwienia, nie mówiąc już o Marsylii, która co do znaczenia w eksporcie i imporcie do Francji, zajmuje już miejsce, przeto do dać należy, że port w Marsylii rozwija się z kolosalną szybkością.

Przypuszczając należy, że podczas jubileuszu stulecia pierwszego parowca, będzie omawiany nietylko dorobek tych ostatnich stu lat minionych, lecz również będą poruszane sprawy prac i rozwoju portu w Marsylii na przyszłość. Z. K.

Popularna cena i pierwszorzędne zalety



Nieoceniony w mieście i na wsi

Niewyczerpane zasoby techniczne General Motors umożliwiły wypuszczenie na rynek 6-cio cylindrowego Chevroleta, zaopatrzonego we wszelkie najbardziej współczesne udogodnienia w cenie wozów 4 cylindrowych. Nowy Chevrolet, posiadając wszystkie zalety znacznie droższego samochodu, wygodny, silny, i szybki jest dostępny dla najszerszego ogółu, dzięki niebywale niskiej cenie i umiarkowanym kosztom utrzymania. Zdobył on sobie od pierwszej chwili olbrzymią popularność w Polsce, jako wóz najbardziej odpowiadający polskim warunkom komunikacyjnym.

Gęsta sieć stacji obsługi, zorganizowana na wzór zagranicy przez General Motors w Polsce, zapewnia nabywcy Chevroleta fachową opiekę nad sprawnym funkcjonowaniem jego wozu oraz możliwość nabycia oryginalnych części zamiennych w razie potrzeby.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że 6-cio cylindrowy Chevrolet może być nabyty na ułatwionych warunkach płatności w porozumieniu z najbliższym zastępstwem General Motors. **Wyrob General Motors.**

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku

CHEVROLET
GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

PROGRAM
Zjazdu Związku Ziemian
6.VII. — Poznań. — 10.VII. 1929.

Sobota, 6 lipca 29.

10.30. Otwarcie Zjazdu w westibulu reprezentacyjnym Powszechnej Wystawy Krajowej przy ul. Marsz. Focha. Róg ul. Grunwaldzkiej (obok pomnika Kościuszki).

a) Powitanie Zjazdu przez Prezesa Wielkopolskiego Związku Ziemian H. J. Zółtowskiego z Czarcą.

b) Przemówienie Prezesa Rady Naczelnej Organizacji Ziemianiskich ks. Kazimierza Lubomirskiego.

c) Referat o Wystawie Rolniczej i o Powszechnej Wystawie Krajowej wygłosił p. Jaxa Bykowski, wice-dyrektor Działu Rolniczego P. W. K.

13.00. Wspólne śniadanie w Centralnej Restauracji P. W. K. na Terenach Wystawowych (Browaru Hugera).

14.30. Zwiedzenie Pawilonu Związków Ziemian na Terenach Zachodnich P. W. K. (Dział Rolniczy) oraz zwiedzenie Wystawy.

21.30. Raul i bal wydany na cześć uczestników Zjazdu przez Wielkopolski Związek Ziemian na Białej Sali Hotelu Bazar.

Uwaga! Przemówienia wygłoszone na otwarciu Zjazdu transmitowane będą przez Radiostację Warszawską i Poznańską. Od godz. 10.30 poczynając można zapisywać się na sali Zjazdu celem wzięcia udziału w wycieczkach gospodarczych, które się odbędą 9-go lipca r. b.

Niedziela, 7 lipca 29 r.

10.00. Msza św. dla uczestników Zjazdu w Kościele św. Wojciecha. Po mszy św. śniadanie dowolne — potem zwiedzenie Wystawy. Przewodnicy po Wystawie w razie zapotrzebowania — do dyspozycji w biurze Związku Ziemian — ul. Franc. Ratajskiego 1 w czasie od 12-3.

21.30. Bal urządzony przez Związek Ziemian i Ziemian pod protektorem P. Prezydenta Mościckiego. Czysty dochód przeznaczony na cele niesienia pomocy biednej ludności Wileńszczyzny. Bal odbędzie się w Białej Sali Bazaru.

Poniedziałek, 8 lipca 29 r.

9.00. Od rana zwiedzenie Wystawy. 10.00. Zwiedzenie Pawilonu Melioracji.

NOBIL
IDEALNY PŁYN DO POTU
RAK NOGIPACH
TANIO
najlepsze Farby, pokost, Pedzie, Szczotki i t. p. oraz farby ochronne do mostów żelaznych i drewnianych
poleca
SKŁAD FARB
Franciszka Rymskowskiego
Wilno, Mickiewicza 35.

TELEFON 12-29
Jest DOBRA O.
KOPLOWANIE
PLANOWE
SWIATODRUKI
KAWPOWIES
WILNO

nego na Terenach Zachodnich P. W. K. (Dział Rolniczy) Tamże 3 krótkie referaty a 10 minut z dziedziny melioracji.

12.00. Wycieczka na Solacz celem zwiedzenia sztucznych deszczowni Uniw. Pozn. Południowo.

Wtorek, 9 lipca 29 r.

6.00 do 8.50. Wyjazd wycieczek z głównego dworca do poszczególnych majątków Wielkopolski, celem zwiedzenia ich. Wszelkich bliższych informacji co do mieszkań, zwiedzenia Wystawy wycieczek i t. p. udzielić będzie członkom Zjazdu Biuro Informacyjne Wielkopolskiego Związku Ziemian, na dworcu głównym, czynne przez całą dobę.

BONIFRATRY

Zakon ten mający za cel swój, opiekę nad chorymi i niedołężnymi, do Wilna w 1635 r. sprowadził biskup Abraham Woyna. Pozostawali zakonnikami na terenach im podarowanych, prowadząc szpital do roku 1843, kiedy to rząd rosyjski ich usunął. Wtedy też zostały zamknięte i inne klasztory tego zakonu na terenie Polski, pozostały tylko domy w Krakowie i Zbierdowicach.

Po burzach dziejowych, gdy Polska straszna się siebie kajdała, zmartwych powstała i prowincja polska Bonifratrów. Przerwała w zawieruchach konwenty w Krakowie, Zbierdowicach i powstała na ziemiach polskich nowe w czasach zabórów wyodrębniają się w 1919 r. w oddzielną prowincję pod zwierzchnictwem O. Hiacentego Misia, zależną jednak od prowincji pruskośląskiej. Dopiero w 1922 r. usamodzielnia się prowincja polska, a na jej czele z wolnego wyboru bracia zostają postawieni pierwszy prowincjał odrodzonej prowincji, wyżej wymieniony O. Hiacenty. Po nim na następnej kapitule w 1925 r. stanowisko to obejmują wielce zasłużony zakonnik O. Eljasz Ułman.

Jakaż jest praca zakonu w Polsce, świadczą mogą dane zacierpięte ze sprawozdań z działalności konwentów krakowskiego i katowickiego za rok 1928. W Krakowie w roku tym przebyło 2069 chorych, z czego 281 wznawia mojącego, przebywając ogółem 41984 dni, czyli przeciętnie dziennie 114 chorych. Ponadto wykonano operacji poważniejszych 1438, a porad ambulatoryjnych i drobnych zabiegów leczniczych wykonano z górą 43000, nie licząc w to pracy w ambulatorium dentystycznym. W Katowicach w tym okresie było chorych 1844, przebywając dni 56724, przeciętnie dziennie 155 chorych. Operacji poważniejszych wykonano 461, ponadto wydając bezpłatnie biednym i bezrobotnym 53513 obiadów i kolacji.

Nowopowstała prowincja polska zakonu św. Jana Bożego, licząca, podług ostatnich danych, domów zakonnych osiem i mająca za sobą pracę konwentów ocalonych z burz dziejowych oraz nowopowstałych, pragnęła rozszerzyć swą działalność i na Wilno. Rozpoczęto pertraktacje z władzami świeckimi i duchownymi; ś. p. bisk. wileński Jerzy Matulewicz z entuzjazmem odniósł się do powrotu zakonu i już 20 maja 1924 roku kościół św. Krzyża-Bonifratrów oddał zakonowi.

Sprawa jednak zwrotu klasztoru murów, będących w posiadaniu Magistratu m. Wilna, nie doszła do skutku i gdy 9 stycznia 1925 roku przyjechał z konwentu krakowskiego br. Jan Grande, musiał korzystać z gościnności O.O. Jezuitów. Dopiero po pertraktacjach O. Prowincja z władzami miejskimi otrzymali bracia w liczbie trzech maleńki pokój na piętrze, przyległy do kościoła. Zwierzchnictwo tymczasowe nad braćmi objął kapłan zakonu O. Jan Boży Krauze. Później, drogą pertraktacji, otrzymano jeszcze kilka pokoiów, przy których remoncie nowo przybyły przeor O. Ignacy Marquitan, zaciebiwszy się, po czterech dniach pobytu w Wilnie zmarł dnia 4 czerwca 1925 r. Zastępstwo po nim pełnił znów O. Jan Boży, aż do przybycia nowomianowanego wikarego O. Macieja Bujary wyznaczonego na kapitułę, odbytej w Krakowie dnia 9-10

czerwca 1925 roku. Przeorem po nim został O. Anzelm Koniarek, by dalej prowadzić zbożne dzieło i rewindykować własność zakonu.

Magistrat m. Wilna początkowo, jak można stwierdzić na podstawie korespondencji, znajdującej się w wydziale Opieki Społecznej miasta, przychylnie odniósł się do zakonu; gotów był nawet oddać przytułek starców, znajdujący się w murach klasztornych, bez żadnych zastrzeżeń. Później jednak zawiązał wiatr inny z niewiadomych powodów i odtąd sprawa cała natrafiała na ustawiczne przeszkody. Ostatnia tego rodzaju, że ni mniej, ni więcej Magisterat jest właścicielem posesji odwiecznej i że zakon był tylko chwilowym użytkownikiem (w notatkach jakie znalazły się w zeszytach tygodni w dziennikach niezapamiętałem użyto zwrotu „w chwilowe posiadanie Magistratu”, gdyż władze miejskie zawsze i wszędzie twierdziły, że ziemia posesji klasztornej jest własnością miasta).

Sprawa stała na martwym punkcie i zakon mimo swej woli musiał się udać poszukując swych praw, do sądu powierając obronę p. mec. Marjanowi Kosinowskiemu. Sąd na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia br. przyznał tytuł własności do klasztoru zakonowi. Obecnie zmieniło się i stanowisko Magistratu na przychylniejsze zawiązywać czemu doszło także do porozumienia w sprawie przytułku dla starców, mieszczonego się w murach klasztornych. Zakon dnia 1 lipca b. r. obejmuje go pod własne kierownictwo, zapoczątkowując po blisko stuletniej przerwie swą działalność dobroczynną.

Żyjąc na tym miejscu zakonowi powodzenia w zbożnej jego pracy, oddajemy się jednocześnie do społeczeństwa naszego z prośbą by poparto ją nową placówką w miarę sił i możliwości. Bracia ofiarowują swą pracę i wszelki wysiłek by nieszczęśliwym starcom i ułomnym oszczędzić ostatnie dni żywota.

Kto by chciał zapoznać się bliżej z działalnością Bonifratrów w Polsce a szczegółowo z historią domu wileńskiego, tego odsyłamy do dość obszernej pracy p. St. Rosiaka p. t. „Bonifratry w Wilnie”, znajduje się ona w handlu księgarskim oraz przy kościele Bonifratrów.

S. Buras.

Pamięć według metody prof. m. n. Członka Akademii Paryskiej S. Fainsteina, opartej na psychol. prawach kojarzenia wyobrażeń, wspomnień i udoskonalona u osób każdego wieku D. Fajnsztajn Wilno, Zawal- na 15. tel. 12-73. Specjalny kurs dla maturzystów i eksternów. Moje korespondencyjne dla zamiejscowych w zupełności zastępują ustne wykładanie. Dla uczęszczających na zajęcia, urzędników i grup ulgowo warunki: Informacje 5-6 po poł. Prospekt wysyłam darmo.

NA SEZON BUDOWLANY
DESEK suchych budowlanych i surowych
oraz WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE poleca skład tartakowy
D. MARGOLIS Wilno,
ul. PIJARSKI 2,
(za Zielonym Mostem na lewo). — o

Konferencja polsko-sowiecka

Na odcinku Michniewicze odbyła się konferencja polsko-sowiecka zwołana w celu omówienia sprawy wydawania zbłądzonych za kordon koni i bydła. Ostatnio z tego powodu wynikił cały szereg zatargów pomiędzy włościanami a strażą graniczną która

zatrzymywała przechodzących przez linię graniczną poszkodowanych udających na poszukiwanie zaginionych koni. Zobowiązano się, że wszyscy kłopoty te sprawy będzie się załatwiano za pośrednictwem straży. (b)

Ograbili w pasie granicznym

Onegdaj na odcinku Stółbce przedostał się do Polski niejaki Katuszko, który miał na całym ciele liczne poranienia. Według jego zeznań chciał się przedostać przez linię graniczną traftit on na krecących się w pobliżu granicy rzekomych przemytników, którzy zobowiązali się przeszerzawać go do Polski, za opłatę 30 rb. w złocie. Katuszko zgodził się i w towarzysztwie nieznanym ucał się w drodze. Przechodząc przez nieznany sobie las Katuszko otrzymał nagle cios w głowę, zadany mu

przez jednego z przewodników cięciem kijem. Drugi przewodnik idący obok niego chwycił go za gardło i podał dusić. Rozpoczęła się walka, w trakcie której Katuszko otrzymał tak ciężkie rany, że stracił przytomność. Gdy po pewnym czasie otworzył oczy zauważył, że leży w jakimś bagnie bez palta i butów. W kieszeni wewnątrz palta było 180 rb. w złocie, które bandyci zabrali. Po kilku dniowym błądzeniu po okolicy zdołał zmaltretowany zbieg dostać się do Polski.

Automobiliści Polscy!
UWAGA!

„HUDEXWAY” Tow. Handlu Samochodowego w Gdanku Generalne Przedstawicielstwo samochodów „Essex”, zwraca uwagę wszystkich interesujących się zagadnieniami samochodowymi na doniosły w szych skutkach fakt zaofiarowania rynkowi polskiemu samochodów „Essex” po cenie

od 2.000 — do 4.000 zł. n i z s z e j od wykalkulowanej na podstawie cen stanowiących o istotnej wartości samochodów amerykańskich t. zn. cen, obowiązujących w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.

Twierdzenie powyższe udowodni niezbicie najbliższe przedstawicielstwo samochodów „Essex” w Wilnie, ul. Mickiewicza 23. Zanim nabędziecie samochód, obejrzyjcie „Essexa” i dowieście się o rewelacyjnej jego cenie!

Podpalenie Hal Miejskich

Nocy onegdajszej dozorcy nocni pełniący dyżury w pobliżu Hal Miejskich zauważyli kłęby dymu wydostający się z jednej z piwnic znajdujących się pod gmachem. Zaalarmowano natychmiast pobliski komisariat policji, skąd wysłano kilku policjantów w celu zbadania sprawy na miejscu. Po otwarciu drzwi i dostaniu się do sroka stwierdzono, że w piwnicach wybuchł pożar, który zajął już zapasy wędlin i słoików, będące własnością właścicieli sklepów w Halach: Sakowicki i Żurawski. Pożar zdołano w krótkim czasie ugasić, nie mniej spowodował on straty w towarze na

sumę 3 tysięcy złotych. Ogledziny miejsca, gdzie wybuchł ogień jako też okoliczności towarzyszące pożarowi nasunęły policji podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia. Policja aresztowała pewnego osobnika, który miał zatarg z Sakowickim i Żurawskim i odgrażał się im zemstą. Dochodzenie ustali, czy faktycznie on jest winien. Niemniej nie ulega wątpliwości, że pożar wybuchł z powodu podpalenia i gdyby nie ugaszenie go w zarodku mogłoby on spowodować pożar całego gmachu Hal Miejskich. (c)

KRONIKA

SOBOTA
29 Dnia
Piotra i P.
jutro
Emilii

Wschód s. g. 2 m. 40
Zach. s. g. 19 m. 52

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 28 - VI. 1929 r.

Ciepłota powietrza w m. 760

Temperatura średnia + 140C

Opad za dobę w mm. 0,6

Wiatr przeważający Zachodni

Uwagi: pochmurno krótkotrwała ulewa z graniem.

Minimum za dobę -1-7°C.

Maximum za dobę -1-20°C.

Tendencja barometryczna: spadek następnie wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Zarządzenie p. wojewody w sprawie szarwarku. Ogólne niezadowolenie sier rolniczych wywołane nadmiernym obciążaniem gospodarstw rolnych szarwarkiem przez rady gminne znalazło zrozumienie u władz wojewódzkich, które stanęły kawkicie na stanowisku, że doprowadzenie drogi do stanu możliwego jest pierwszorzędnym zadaniem samorządu nie może jednak przyczyniać poważnych strat gospodarstwu.

W okólniku swym, wystosowanym do przewodniczących wydziałów powiatowych p. wojewoda zaleca by po ustaleniu przeciętnej w danej miejscowości ceny dnia roboczego lub ceny dostarczenia metra 3 żwiru roboty drogowe w naturze ustalane były przez rady gminne w takiej wysokości by przy rachowaniu ich na gotówkę, nie przekraczały maksymalnej normy 1 zł, 50 gr. od złotego płaconych podatków państwowych bezpośrednich. Normy te muszą być stosowane już w roku bieżącym.

— (o) Z posiedzenia Okręgowej komisji Ziemiańskiej w Wilnie. Dnia 26 i 27 czerwca, pod przewodnictwem prezesa O. K. Z. w Wilnie p. St. Łęczyńskiego, odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

W pierwszym dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła 12 projektów scelenia gruntów poszczególnych wsi, położonych w pow. Wileńsko-Troickim, Święciańskim, Brastawskim, Ossmianskim, Postawskim i Dziśnieńskim.

Poza tym Komisja ustaliła na 150 dziesięcin rozciągłość służebności państwowej, obciążającej pierwotnie dobra ziemskie Olona, zaś obecnie stanowiące dobra ziemskie Olona, własność Witolda Kuczewicza, dobra ziemskie Bolesławowa, własność Eleonory Czernickiej, oraz lasy obrębu Zatroczńskiego, należące do Troickiego, własność Państwa, na rzecz wsi Olona, gm. Rudzkiej, pow. Wileńsko-Troickiego.

Następnie Komisja zatwierdziła projekt przymusowego zniesienia służebności państwowej, obciążającej a. wydzielone z byłych dóbr ziemskich Zary w Anusino, gm. Postawskiej, pow. Postawskiego, maj. J. Zary I, własność Wandy z Smigielskich Reiff-Orłowskiej, Zary II, własność Bronisławy Kalinowskiej i folwark Ignaciszki, własność An. i Ap. Smigielskich, na rzecz wsi Cucki; b) dobra ziemskie Chochłto, gm. Gródeckiej, pow. Mołodeczńskiego, własność Olgi Czajkinowej, na rzecz m. Chochłto i wsi Witkowszczyzna.

W końcu Komisja postanowiła umozliwić postępowanie w sprawie likwidacji służebności państwowej, obciążającej rzekomo gruntu należące do Smorgońskiego w urzędzie Mikulewicz, na rzecz wsi Mikulewicz, gm. Krewskiej, powiatu Ossmianskiego.

W drugim dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła 7 projektów scelenia gruntów poszczególnych wsi i projekt przymusowego zniesienia służebności, obciążającej urzędzie Trabowszczyzna, gm. Gródeckiej, pow. Mołodeczńskiego, własność S. i A. Mielickich, na rzecz wsi Dowgiele i Jazdziki.

Reszta spraw, objętych porządkiem dziennym, z powodu różnych formalnych przyczyn została odroczona.

MIEJSKA

— (o) Posiedzenie Rady Miejskiej. Do wiadomości jest najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dnia 11 lipca.

— Ilość chorych epidemicznie na terenie Wileńszczyzny. W przeciągu ostatniego tygodnia zarejestrowano na terenie województwa naszego następujące wypadki chorób zakaźnych: dur (tyfus) brzuszy — 7 dur plamisty — 6, błonica 10, błonica — 10, odra — 24 krztusiec — 39 i jaglica — 14.

WOJSKOWA.

— Dowódca i Korpus Oficerski 5 pułku piechoty leg, zawiadamia, że pułk w roku bieżącym swego święta uroczystości obchodzić nie będzie. Kwotę zebraną na urządzenie święta przeznacza pułk na fundusz dyspozycyjny Pana Ministra Spraw Wojskowych.

SZKOLNA

— Egzaminu dojrzałości dla eksternów. Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zawiadamia, że egzaminu dojrzałości dla eksternów w terminie jesiennym r. b. rozpoczyna się dnia 16 go września br. Podania o dopuszczenie do egzaminów składają należy do Kuratorium (Kancelaria) pok. 84 w terminie nieprzekraczalnym do dnia 15 sierpnia br.

Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, życiorys własnoręcznie napisany z dokładnym wskazaniem, gdzie ekstern, lub eksternistka uczył(a) się, gdzie, kiedy i jakie składał(a) już egzamin, jak przygotował(a) się do egzaminów; posiadane świadectwa szkolne a szczególnie z ostatnich lat nauki, wykaz lektury z jez. polskiego i

szem przedstawieniu schodzi zupełnie z repertuaru.

Premiera w poniedziałek.
— Pozegnanie W. Brydzińskiego. Jutro w niedzielę o godz. 8.30 nastąpi ostatni pożegnalny występ znakomitego gościa W. Brydzińskiego, w oryginalnej i niezmiennie wesołej komedii „Twarz i maska”.

Ceny miejsc niższe.
— Występy Zofii Jaroszewskiej. Liczni zwolennicy talentu Zofii Jaroszewskiej w Wilnie, którzy z taką natarczywością przez ostatnie dwa lata dobijali się o jej występy nareszcie mogą być zadowoleni. Zofia Jaroszewska bowiem, zdobywszy w Warszawie i Krakowie kilka nowych kreacji, którym krytyka poświęca całę feletyony, jutro rozpocznie gościnę na naszej scenie. Pierwszą sztuką, w której Zofia Jaroszewska pokaże nam swe dawne, no i liczne nowe walory swego bujnego talentu (wiadomo bowiem, że z listki przedzielną się w tęczowej barwności motyla) będzie „Cień” Nicodemego.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Heljos — W obronie kobiet.
Kino Miejskie — Tarzan i „Złoty Lew”.
Kino Lux — Na własnych śmiechach.
Kino Polonia — Romans królewski.
Kino Piccadilly — Dama w tygrysim płaszczu.

Kino kol. Ognisko — Panika.
Kino światowid — Manewry cesarskie.
Kino Wanda — Hrabia Kalostro.
Kino Eden — Tajemniczy „Czarny Jeździec” (III seria)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) Fruwająca taksówka. Nieujawnieni sprawcy wyprowadzili z podwórka Nr. 9 przy ul. Piłsudskiego taksówkę, będącą własnością Heleny Paszkiewiczowej. Wszczęte natychmiast przez poszkodowaną poszukiwania doprowadziły do ujawnienia skradzionej samochodu porzuconego na ulicy Węglowej. Olegdziej taksówkę wykazały uszkodzenia chłodnicy.

— (c) Rzuć się do Wilji. Wczoraj rano, z mostu Zielonego rzucił się do Wilji Aleksander Daniszewski, nie wiadomo gdzie mieszka. Wydobyto go po kilku minutach, lecz wobec stwierdzenia, że padając doznał on poważnych poranień głowy i piersi odwieziono go do szpitala żydowskiego. Stan jego ciężki.

— (c) Odnalezienie. Zaginiony przed kilku tygodniami Janusz Wisniewski został zatrzymany w Warszawie i oddany następnie pod opiekę Franciszki Grzybowskiej (Mostowa 15). Tak samo odnalazła się Monika Ławeczka, którą zatrzymano w Duniłowiczach.

— (c) Kradzież obuwia. Do mieszkanki Szwę Borowik (Bazylińska 6) po uprzednim usunięciu przeszło dostał się złodziej, który skradł 115 par pantofli kałozowych, kostium myśli i inne rzeczy. Poszkodowana straty określa na 2 tysiące złotych.

— (c) Zginął rower. Stanisławowi Szpakowskiemu (Zwierzyńska 13) zginął pozo stawiony chwilowo na ul. Rudnickiej koło domu Nr. 6 rower rejestracyjny numer 100.

— (c) Rabunek. Wczoraj w godzinach popołudniowych do przechodzącej ulicą M. Pohlanka Siny Samy podszedł 2 osobników, którzy podstępem wyrwali jej z pod pachy zawiniątko w którym znajdowały się palto, poduszka i kilka sztuk bieżniy poscielowej i uciekli w kierunku Góry Bofutawej. Zarządzone natychmiast przez policję poszukiwania nie dały rezultatów. Dziwne rozwydrzenie przestępców dało się zaobserwować ostatnio w Wilnie którzy pozwalają sobie na napastowanie przechodniów w biały dzień.

— (c) Dozorca ogrodowy wpadł do Wilni. Wczoraj w godzinach popołudniowych podczas porządkowania ścieżki przy wejściu do ogrodu po-Bernardynskiego, od strony kościoła upadł z wysokiego brzegu do Wilni dozorca tego ogrodu Jerzy Chruł (Mickiewicza 3). Wypadek zauważyli przechodnie którzy rzucili się na ratunek i wydobyli go z wody. Okazało się że Chruł dostał nagle zawrotu głowy co też spowodowało wypadek który mógł się skończyć tragicznie. Wypadek ten nie jest osobobnym nowiną straszącą w tym mieście brzeg Wilni nie jest zupełnie zabezpieczony i bawiać się tam dziećmi bardzo często spadają do wody. Dziwić się należy, że Magistrat dotychczas nie pomyślał by zbudować na tym odcinku jakąś barierę co uchroniłoby od wypadków nie tylko dzieci lecz i dorosłych. Policja również ma tutaj coś do powiedzenia.

KRONIKA MIEJSCOWA

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 28-go czerwca r. b.

Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranżakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 30-31, owies zbierany 30-31, jęczmień na kaszę 27-28, browarowy (brak), otręby pszenne — 24, żytnie — 23, makiuchy linae 47-48. Tendencja słaba. Dowóz dostateczny.

Ceny rynkowe: pszenica 40-45, żyto 32-34, jęczmień 32-33, owies 33-34, gryka 40-43, ziemniaki 12-13, siano 10-12, siewa 9-10.

Mąka pszenna 85-100, żytnia razowa 35-36, żytnia 45-48 za kg.

Kasza jęczmienna 70-85, jaglana 90-110, gryczana 90-120, owsiana 100-120, perłowa 80-100, pieczak 60-75 za 1 kg. manna 100-125.

Mięso wiotwe 270-300, cielęce 180-210, baranie 280-300, wieprzowe 280-340, słonina świeża 380-420, słonina 400-440, sadio 380-420, smalec wciworowy 480-520.

Nabiał: Mleko 25-30 gr. za litr, śmietana 180-200, twaróg 100-120 za 1 kg, ser twarogowy 120-140, masło niesolone 450-500, solone 380-450.

Jaja: 130-150 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch polny 60-70, fasola biała 180-210, kartofle 10-13, młode 50-80, kapusta świeża (brak), kwaszona (brak), marchew 40-45, młoda 70-80, buraki 25-30, młoda 20-25 (za pekęk), brukiew 25-30, rabarbar 70-80, ogórki 40-50 za sztukę, cebula 30-40, młoda 5-10 (za pekęk).

Droby: kury 4-7 zł. za sztukę, kaczki 6-8, gęsi 8-12, kurczątka 150-180, Rylsy: liny żywe 380-400, śnięte 250-280, łuszcypaki żywe 250-380, śnięte 220-280, łuszcypaki żywe 380-400, śnięte 220-280, karpie żywe 380-400, śnięte 200-220, karpie żywe 200-220, śnięte 150-180, okazy żywe 350-400, śnięte 250-280, woskacz żywe 350-400, śnięte 250-280, siakwa (brak), sumy 200-250, węgorze (brak), miętusy 150-170, płocie 100-120, drobne 30-40.

Z SĄDÓW

Sprawa karna uczniów komunistów.

Urząd prokuratorski zakończył dochodzenie w sprawie byłych uczniów białoruskiego gimnazjum w Wilnie Włodzimierza Pasynko i Włodzimierza Kabuszkowa aresztowanych przez kilku miesiącami za działalność antypaństwową. W trakcie śledztwa zdołano zebrać dane że obaj wymienieni uprawiali usilną agitację komunistyczną i byli członkami Związku Młodzieży Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi gdzie zajmowali czołowe stanowiska w ciągu roku 1928 i na początkach 29. Rozprawa przeciwko nim odbędzie się najprawdopodobniej w Nowogródku. (c)

Pomysłowa ale nieudana afeta.

Wacław Downarowicz i Piotr Bernatowicz dwaj młli młodzieńcy, którym los kazał już spotkać się z kodeksem karnym w części jego, dotyczącej oszustw i kradzieży wczoraj znów znaleźli się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego. Chodziło o śmiało pomysłane i poważne oszustwo połączone z podrobieniem podpisów.

Wspólnicy napisali plenipotencję na prawo sprzedania maj. Małe Motejki, potwierdził je u reagenta w Lidzie, a następnie przy pomocy jakichś chemików wywabili nazwisko i podpisy fikcyjne wstawiając na miejsce o nazwisku i podpis p. Wł. Brochockiego właściciela domu Nr. 16 przy ul. M. Pohlanka.

Z tym dokumentem udano się do Biura Komisowo Handlowego (Mickiewicza 21) prosząc o wyrobienie pożyczki.

Pieniądże, w sumie 3580 dolarów dała p. Marja Dubowa. Sporządzono akt rejestralny (zapis hipoteczny) wyplacono gotówkę. P. Zawadzki, przedstawiciel biura, otrzymał swoją należność (210 dolarów).

Wszystko radowało, by się w porządku i niewątpliwie oszuści zdążyli by się ulotnić gdyby: nie podągnęto ich do „Bachus”, a p. Zawadzki nie wpadł na pomysł, że... coś tu jest niewyraźnego.

Syn p. Brochockiego zainterpolowany w tej sprawie oświadczył kategorycznie, że ojciec jego nikomu nie dawał upoważnienia.

Chwilowa konsternacja, telefon do Urzędu Śledczego, wywiadowcy i już w kilka godzin potem obaj aferyści zostali przetrzymani.

Przy Bernatowiczu znaleziono 3370 dolarów t. j. całą sumę pozostałą po zaplaceniu kosztów.

Sąd, któremu przewodniczył sędzia p. Brozowski przestąpił szeregi świadków. W chwili kiedy piszemy niniejsze, sprawa toczy się nadal, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że wyrok będzie skazyjący — zbyt ważkie są dowody winy.

Kronika radiowa

Prof. Władysław Burkarth przed mikrofonem

1 lipca wystąpi w Radio Wileńskim znany i ceniony pianista Władysław Burkarth.

Dyrekcja Programów, dowiedziawszy się, że prof. Burkarth w drodze do Łotwy zamierza zatrzymać się w Wilnie, nie omieszkata skorzystać z sposobności, aby dać możność swym słuchaczom usłyszenia doskonałego pianisty-wirtuosa.

Uroczystości sprowadzenia zwłok gen. Bema — a Radio

W dniach 29-go i 30-go czerwca odbędą się w Krakowie i Tarnowie zorganizowane w wielkim stylu uroczystości, związane ze sprowadzeniem na ziemię ojczyzny zwłok wielkiego wojownika polskiego i złożeniem ich do mauzoleum w Tarnowie, wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i licznych reprezentantów Węgier oraz Turcji.

Polskie Radio ma niewątpliwie ważne zadanie do spełnienia, transmitując przebieg tych uroczystości do wszystkich stacji polskich i ustawiając megafony na Rynku Krakowskim oraz w Tarnowie, aby zebrany tłumom umożliwić wysłuchanie przemówień.

Głos z obłoków.

Ameryka znów wymyśliła nowy sposób reklamy. Pewien pomysłodawca fabrykant papierosów zakupił aeroplan, zaopatrył go w aparaty amplifikacyjną i z obłoków zaczął ogłaszać nowojorkiem jak i gatunek papierosów palic powinni. Między jednym a drugim ogłoszeniem nadaje się muzykę płyt gramofonowych. Użyto do tego celu trzech motorowych jednopłatowców Fokkera z zamocnieniem firmy Western Electric. Załogę aeroplanu tworzą pilot, mechanik i dwaj zapaladacze radiowy. Mówione słowo kilka milionów razy wzmacnione zostaje rzucone z megafonów na ziemię. Cała aparatura mieści się w kabine poza plecami pilota. Dla mikrofonu zrobiona jest osobna izolowana kabina, do której hałas smięta aeroplanu nie dochodzi. Stamtąd zapowiadacz wygłasza swoje przemówienia o papierosach i nadaje płyty.

Czytajcie Myśl Mocarstwowa

jedyny organ młodego konserwatyzmu w Polsce.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, Cieszkowskiego 9.

RADJO.

Sobota, dnia 29 czerwca 1929 r.

W sobotę dn. 29 czerwca r. b. o godz. 12 odbędzie się transmisja z Kiermaszu przed kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu.

9.45 - Transmisja z Krakowa uroczystości związanych ze sprawowaniem zwłok s. p. generała Bema. 10.15 - Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.45 - 11.55: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 11.56 - 12.10: Sygnał czasu hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.10 - 12.20: Transm. z Warsz. Odczyt rolniczy p. t. „Miodobranie” Kaz. Bajorck. 12.20 - 12.40: Transm. z Warszawy. Odczyt „Wakacje dzieci i rodzice” — Pelagia Restorfo-wa. 12.40 - 17.00: Transmisja z Warszawy Odczyt rolniczy p. t. „Rolnictwo na Wystawie Powszechnej w Poznaniu”. — Gustaw Pomianowski. 17.00 - 18.35: Transm. z Warszawy Koncert orkiestry detet pod dyr. Aleksandra dra Sielskiego. 18.35 - 19.00: Pogadanka „O chorobach nerwowych wieku dziecięcego” dr. Janina Hlurysowiczowa. 19.00 - 19.15: Wolna trybuna (Dyskusja) radiostuchaczy przed mikrofonem. 19.15 - 19.35: Czytanka aktualna. Myśli Leonarda da Vinci, odczyt Antoni Bohdziewicz. 19.35 - 20.05: Program na tydzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.05 - 20.30: „Radiokronika” dr. M. Stępiński. 20.30 - 22.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 - 22.45: Komunikaty: P.A.T. i inne. 22.45 - 23.45: Transm. muzyki tanecznej z restauracji warszawskiej „Oaza”.

Niedziela, dnia 30 czerwca 1929 r.

10.10 - Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej. 11.45 - 11.55: Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu. 11.56 - 12.10: Sygnał czasu z Warsz. hejnał oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 - 12.20: Transm. z Warsz. „Pogadanka dla gospodyń wiejskich” wygł. Maria Karczewska. 12.20 - 12.40: Transm. z W-wy. Odczyt rolniczy p. t. „Kubry” inż. Zdzisław Krzyżewski. 12.40 - 17.00: Transm. z Warsz. Odczyt rolniczy p. t. „Letnie roboty w sadzie i ogrodzie” wygł. inż. Wł. Pietrzak. 17.00 - 18.35: Transm. z Warsz. Koncert popularny poświęcony utworom St. Moniuszki. 18.35 - 19.00: Opowiadanie dla dzieci wygł. Ciołka Hala. 19.00 - 19.25: „Kukułka wileńska” (Mówiony tygodnik humorystyczny). 19.25 - 19.50: Transm. z Warszawy. „Z przeżyć i dzieł narodu” — wygł. prof. H. Mościcki. 19.50 - 20.00: Program na dzień następny i sygnał czasu z Warszawy. 20.05 - 20.30: Stud品wisko wesołe z Warszawy p. t. „Portret” p. Władysława Junoszy Szaniawskiego. 20.30 - 22.00: Transm. z Warszawy. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 - 22.45: Komunikaty: P.A.T. i inne. 22.45 - 23.45: Transm. z Warsz. Muzyka taneczna z „Oazy”.

Poniedziałek, 1 lipca 1929 r.

Polskie Radio komunikuje, że od dnia 1 lipca r. b. Stacja Wileńska przechodzi na swoją stałą falę 385 m, przydzieloną na ostatniej konferencji radiowej w Prazie.

11.55 - 12.05: Sygnał czasu z Warsz. i hejnał. 12.05 - 12.15: Gramofon. 12.50 - 13.00: Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu. 13.00 - 13.15: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 13.15 - 17.20: Program dzienny, repertuar i chwila literacka. 17.20 - 17.30: Chwila literacka. 17.30 - 17.50: Opowiadania dla młodzieży wygł. Hanna Kozłowska. 17.50 - 18.00: Wiadomości z P.W.K. w Poznaniu. 18.00 - 19.00: Transmisja koncertu z kawiarni B. Szatalla w Wilnie. 19.00 - 19.25: Odczyt p. t. „O muzycznych instrumentach” wygł. prof. M. Józefowicz. 19.25 - 19.45: Recital fortepianowy prof. Władysława Burkatka. 19.45 - 20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00 - 20.30: Audycja wesoła. 20.30 - 22.00: Transmisja z Warsz. Operetka „Teresina” — Oskara Straussa. 22.00 - 22.45: Komunikaty PAT i inne. 22.45 - 23.45: Muzyka taneczna z Krakowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA

28 czerwca 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,90	8,92	8,88
Belgia	123,80	124,10	123,48
Kopenhaga	237,56	238,19	236,96
Budapeszt	158,—	155,90	157,—
Holandia	358,18	359,08	357,28
Londyn	43,24	43,34	43,13
Nowy-York	6,90	8,92	3,88
Paryż	34,90	34,99	34,81
Praga	26,41	26,48	26,35
Szwajcaria	171,61	172,04	171,18
Stokholm	239,08	239,68	238,48
Wiedna	125,30	125,61	125,—
Włochy	46,66	46,78	46,54
Marka niemiecka	212,70		

Papier procentowe:

Pożyczka lów. 106,— 5 proc. Dolarowa 65,— 50 5 proc. konwersyjna 57. 5 proc. kolejowa konwersyjna 57,— 100 5 proc. kolejowa 102,50. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln. oblig. B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25.

Akcje:

B. Polski 163. Zw. Spółek Zarobkowych 78,50. Sita i Światło 126. Firley 46. Węgiel 70. Lipson 29 — 50. Miedziowy 24,—. Ostrowiec 80. Parowóz 23. Starachowice 26. Zieloniewski 120.

GIEŁDA WILEŃSKA

28 czerwca 1929 r.

Papier. procentowe państw.

4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna 100 Zł. w zł. — 105.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami

Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Stępczaka 0.
Wszędzie do nabycia.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. św. Michałskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 1 lipca 1929 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej 21 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lejby Zółtaka, składającego się z towarów bławatnych, oszacowanych na sumę złotych 2.940 na zaspokojenie pretensji A. Borlikowskiego i innych wierzycieli.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat m. Wilna, Sekcja Techniczna, ogłasza przetarg ofertowy na budowę domu mieszkalnego trzypiętrowego przy ul. Derewnickiej rog. ulic Piłsudskiego i Wilna.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 lipca 1929 r. o godz. 13 w Sekcji Technicznej Magistratu.

Pismenne oferty z dołączeniem kwitu Kasy Miejskiej o wpłaconem wadium przetargowym w wysokości 3 proc. oferowanej sumy składać należy w Kancelarii Sekcji Technicznej Magistratu do dnia 12 lipca 1929 r. godz. 11-ej.

Warunki wykonywania robót przetargowych, warunki techniczne, formularze ofert, obowiązujące dla ofertantów i słupek kosztorys otrzymać można w Kancelarii Sekcji Technicznej w godzinach od 9 do 13 za zwrotem kosztów ich sporządzenia. Tam też wyłożony będzie do przejrzania projekt budowy.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego obioru oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych jego zdolności, oraz prawa przeprowadzenia uzupełniającego przetargu, bądź też zupełnego zaniechania robót przetargowych.

Magistrat m. Wilna.

F-ma MICHAŁ GIRDA

Wilno, ul. Szopena 8, tel. 16-72.

Akumulatory

radiowe, samochodowe i inne.
Części do akumulatorów: płyty, naczynia, kwas siarkowy.

ŁADOWANIE I NAPRAWA
ładowo, szybko i tanio. 616-0

Zanim kupisz towar zagraniczny

— Obejrzyj towar krajowy.

NIE DECYDUJĄCIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru

Aparatów Fotograficznych

Busch
Voigtländer
Leiss Ikon



W SKŁADZIE FABRYCZNYM przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych

„OPTYK RUBIN”

WILNO.

Najstarsza firma w kraju

egzyst. od r. 1840

ul. DOMINIKAŃSKA 17, tel. 10-58.

Gevaert

PAPIERY
BŁONY
PŁYTY
CHEMIKAŁJA
GEVAERT'A

TWORZĄ DOSKONAŁĄ CAŁOŚĆ,
NIEZBĘDNĄ DLA KAŻDEGO AMATORA.

Do nabycia w składach przy-
borów fotograficznych.

NAJLEPSZE ŻNIWIARKI

ARVIKA-VIKING'S

MASSEY-HARRIS 4½

TE OSTATNIE
DŁA MAŁYCH
GOSPODARSTW

POLECA ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO-ZAWALNA 11-2 BARANOWICZE-SENATORSKA 13

Wielki Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

„TARZAN I ZŁOTY LEW”

Od dnia 28 czerwca do dnia 2 lipca 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: Najpotężniejszy dramat sensacyjny w 9 aktach. Wspaniała epopeja przeżyć, przygód i sensacji w krainach podzwrotnikowych. Udział najniebezpieczniejszych drapieżców dżungli. W roli głównej: EDGAR RICE. Nad program: 1) „MARSZ SZLAKIEM BATORO” film sportowo-propagandowy. 2) „MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WILNIE” — film ilustruje otwarcie Stajonu Ośrodka W. F. oraz 1-sze w Polsce Międzynarodowe Zawody Lekkoatlet. (Włas. O. W. F.) 3) „PAPA NIE POZWAŁA” Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6 ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3-ej m. 30. Początek seansów od g. 4-ej.

KINO-TEATR

„HELIOS”

Dziś! Najbarziej Atrakcyjny Pocynowy Program!

1) Pożegnalny arcyfilm genialnego JACKIE COOGANA „W obronie kobiet” porywający dramat.

2) Wspaniała, tryskająca numerem szampańska Komedja „Cyrkowiec mimo woli” ze słynnym SLIMEM. Bajerz-na wystawa! Tłumy ludzi.

Curfewne sceny. Dla mło zięty dozwolone. Pocz. sears. n g 6 i 8 i 10,15 w.

Kino - Teatr „Światowid”

Dziś! Najpopularniejszy element publiczności, dawno niewidziany HARRY LIEOTRE, zatajka OLGA CZECHOWA i porywająca MARJA MINSENZTY w swej najnowszej kreacji „MANEWRY CESARSKIE” opowieść filmowa według romansu Rode Rode. Następnym program „KSIEŻNICZKA CZARODASZKA”

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie

ul. Ponarska 55, tel. 13-30

grupa XXXV

kandydatów na zawodowych kierowców samochodowych

rozpocznie zajęcia dnia 3 lipca r. b.

Zapisy przyjmuje i informacyjnie udziela Sekretariat Kursów

codziennie od g. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55,

tel. 13-30. 2743-g

ARTRETYCY-REUMATYCY

nie bierzcie za wodę

VICHY-CELESTINS

z naturalnego źródła Rządu Francuskiego wód fabrykowanych sztucznie noszących nieprawie nazwę VICHY

Znajdźcie markę „VICHY-ÉTAT”

Firma egz. od 1874 r.

Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonji

K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

TRAKTORY SZWEDZKIE

MUNKTELLS

DO ROPY NAFTOWEJ LUB OLEJU GAZOWEGO

Najprostszą i najlepszą z ciągnówek o połowę taniej w pracy od innych poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO ZAWALNA 11

D.-H. Bławat Wileński

ul. Wileńska 31, tel. 3-82.

WYPRZEDAŻ TOWARÓW LETNICH

SEZONOWYCH PO CENACH

ZNIŻONYCH. 2784-3

SKŁAD FARB

Jana Mazurkiewicza

w WILNIE

Dominikańska 11, tel. 11-36.

Poleca:

Gwarantowanej dobroci pokos, pedzle, farby olejne i emalowe i t. d.

TOWARY WYBOROWEJ JAKOŚCI.

CENY NAJNIŻSZE. 0952-0

Znana Chłomantka Wróżka

Wyprzedowała wznawia przycięcia.

Przeprowadza przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-ej do 8-mej wieczór. Adres: Na przeciw Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

Trzcinie sukłotów

do tynek (zamiast błonek) POLECA

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna 11-a. 952-2

Zdolny

szofer tylko z Kursów Samochodowych

PRYLIŃSKIEGO

Warszawa.

Aleje Jerozolimskie 27. Opieka i mieszkanie zapewnione.

Największe warsztaty szkolne.

Dr. E. WOLFSON

weneryczne, moczopięciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

— 2115

LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-Dentysta MARYA

Ożyńska-Smołska

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwa-

nie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote

korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, ur-

zędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarowa m. 5. Przyjmuje: od

8-1 i od 4-7.

Wyd. Zdr. Nr. 3

Kosmetyka

Urode

Kobięca konserwuje

doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy

Cabinet Kosmetyki Lecznicy „Cedro”

J. Hryniewiczowej

Trwałe przyczmianie brwi. Wiekla 18-9,

godz. 10-19.

W. Z. P. Nr. 26

LOKALE

2 duże POKOJE do

wynajęcia, z 4-5-gi

Witoldowa 7 m. 1.

892-2

Mincykowa. 5182-0

2 lub 1 pokój

umeblowany z wygo-

dami, oddzielne wej-

ście, do wynajęcia, ul.

Panska 4-2. 0182-0

2 ŁADNE POKOJE

(lub 1) z balkonem,

dla samotnego, w in-

telig. rodz. do wy-

najęcia. Jnk. S-to Ja-

kowska 16 m. 7.

Wł. K. 2182-0

Do wynajęcia

pokój ze wszelkimi

wygodami, przy intelig.

rodzinie, za 35 zł.

miesięcznie. Rzeczna

11-a m. 9. (obok Za-

kretowej). 052-0

LEŃNICKA

do odnawiania. Wiado-

mość w administracji

majątku Landwarów.

(Stacja i poczta

Landwarów). 962-0

Leśnisko-Pensjonat.

na wzgórku w lesie

sosnowym. Od st.

Landwarów 10 minut

drogi. Ul. Zamkowa,

willi Nr 11 Lachow-

icza. Olszewski. 0-

Jastrzębia Góra

nad pełnym morzem,

z 2.500 zł. pianino,

kilkanaście w. pensjo-

nat „Jasna”, od 6 lat

pod jednym zarządem

elektryczne. Lombard,

Warszawa, Polna 14-10.

m. 2.

Doktor-Medycyny

A. CYMBLER

choroby skórne, wene-

ryczne i moczopięciowe. Elektrotera-

pia, słońce górskie, skiem i Nowogrod-

diatermia. Sollux. skiem. Informacje:

Mickiewicza 12, róg

Wilno, Jagiellońska 8

Tatarskiej 9-215-8 m. 12.

W.Z.P. 43.

DOKTOR

BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Wielka 21.

Od 9 — 1 i 3 — 7.

(Telef. 921).

Dr. POPILSKI

choroby skórne i we-

neryczne. Przyjmuje

od godz. 10 do 11 od dekiem na morze.

5-7 p.p. W. Pohulan-

Wiadomości: Pomorze,

ka 2, róg Zawalnej